WTOREK |14|06|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

BEZ**GORSETU** NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁ. AD 2 402 NR 113 (20815)

ELBLĄG ZACHĘCA PRZYSZŁYCH LEKARZY \6

Fot. pexels

ROZRYWKOWE WYDATKI POLAKÓW \16

MAMY REKORDOWO NISKIE BEZROBOCIE \3

URZĘDNICY MUSZĄ PRZESTRZEGAĆ PRAWA \5

TOLERANCJA? TRZEBA SIĘ JEJ UCZYĆ \8

SPORT CODZIENNIE

MIAŁEM W SOBIE SPORTOWĄ ZŁOŚĆ \22

TRENER JACEK: ZOSTAŁO NAS MAŁO \23

POKOCHAŁEM ULTRAMARATONY! \24

ISSN 0137-9127
24
9 770137 912125

eprasa.pl 68ca944690

JESTEŚMY GOTOWI DO OBRONY POLSKI

— Jeśli Rosji kiedykolwiek miałoby przyjść do głowy, żeby zaatakować Polskę, to Kreml musi wiedzieć, że w Polsce jest 40 mln Polaków, gotowych stanąć z bronią w ręku, żeby bronić swojej ojczyzny — powiedział premier Mateusz Morawiecki. Zapowiedział też nowe regulacje dotyczące dostępu do broni.

W poniedziałek szef rządu uczestniczył w otwarciu pneumatycznej strzelnicy sportowej w myszkowskim Zespole Szkół nr 1. Szkoła od 12 lat kształci młodzież w klasach o profilu mundurowym, w zawodach technik logistyk i technik pojazdów samochodowych. 160 tys. zł na wyposażenie strzelnicy pochodziło z dotacji resortu obrony, a 40 tys. zł dołożył samorząd powiatu myszkowskiego. — Dzięki rządowemu wsparci będziemy mogli rozwijać sportowe pasje i doskonalić umiejętności obronne — mówiły uczennice jednej z klas mundurowych, witając premiera na szkolnej strzelnicy.

Morawiecki przypomniał o realizowanym już od kilku lat programie, zakładającym dostępność strzelnic – szczególnie tych nowoczesnych – w każdym powiecie. Wyraził przy tym nadzieję, że zdobyte na strzelnicach umiejętności pozostaną – jak mówił – „tylko i wyłącznie do wykorzystywania na strzelnicach i nigdy nie będą musiały być używane na polu walki, tak jak to dzisiaj dzieje się na Ukrainie".

— Życzymy sobie pokoju, ale znamy to rzymskie powiedzenie: jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny. Musimy być na tyle silnie uzbrojeni, żeby odstraszać przeciwnika. Nasza armia musi być tak silna, żeby najlepiej nie musiała być nigdy użyta, sprawdzona w boju – a całe społeczeństwo obywatelskie przeszkolone także dzięki takim strzelnicom jak ta w Myszkowie — tłumaczył premier, który podczas poniedziałkowego otwarcia oddał na myszkowskiej strzelnicy celny strzał do tarczy.

— Każda strzelnica jest potrzebna, ale te nowoczesne, dostępne dla wszystkich mieszkańców – to jest coś, na co dzisiaj stawiamy — podkreślił szef rządu, oceniając, iż przeszkolone społeczeństwo obywatelskie jest ważnym uzupełnieniem silnej armii.

fot. PAP

— Życzymy sobie pokoju, ale znamy to rzymskie powiedzenie: jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny. Musimy być na tyle silnie uzbrojeni, żeby odstraszać przeciwnika — mówi premier Mateusz Morawiecki

— Polska armia – ona jest na straży; ona jest po to, żeby bronić naszych granic i bronić naszej wolności. Ale wzmocnienie jej działania odbywać się będzie, tak jak do tej pory, przez wzmocnienie społeczeństwa obywatelskiego. Do części społeczeństwa obywatelskiego należy także program, który rozpoczęliśmy już jakiś czas temu – strzelnica w każdym powiecie — wyjaśnił Mateusz Morawiecki.

Jak mówił, jednym z elementów szeroko zakrojonego programu budowy i wzmacniania obronności jest umacnianie siły polskiej armii. — Wzmocnienie jej liczebności, a także uzbrojenia. Konstruowanie nowych typów broni, ich produkcja w Polsce, ale także zakup najnowocześniejszej broni za granicą — wymieniał szef rządu.

Zwrócił przy tym uwagę, że dostęp do broni to kwestia, która musi podlegać reglamentacji, a jej zasady mają być ustalone w specjalnej ustawie dotyczącej dostępu do broni. — Nasi parlamentarzyści w specjalnej ustawie będą pracowali w najbliższych miesiącach nad dostępem do broni. W szczególności dla młodych chłopców, dla panów, trzeba powtarzać tę informację, że dostęp do broni jest przede wszystkim po to, abyśmy byli jako państwo, silne, gotowe – silniejsze i lepiej przeszkolone w użyciu broni — zaznaczył premier.

Nawiązując do rosyjskiej agresji na Ukrainę, Morawiecki powiedział, iż wojna przypomniała nam, że „wolność nie jest dana raz na zawsze – i że tak jak pokolenia przed nami musiały walczyć o wolność z bronią w ręku, tak i my musimy być czujni". — Musimy wiedzieć, że ten czas spokoju, być może na dłuższe lata, dłuższy okres – minął. Dzieje się tak za sprawą barbarzyńskiej, niesprowokowanej napaści Rosji na Ukrainę — mówił premier. Przypomniał, że Polska przez długie stulecia była – jak ujął to szef rządu – „pod butem, w niewoli Rosji".

— Nie chcemy z powrotem tej niewoli. Odrzucamy ich kolonializm, ich imperializm. Jesteśmy w wolnym kraju i będziemy o naszą wolność zabiegać, będziemy o naszą wolność walczyć — zadeklarował premier.

— Jeśli Rosji kiedykolwiek miałoby przyjść do głowy, żeby zaatakować Polskę, to Rosja musi wiedzieć, Kreml musi wiedzieć, że w Polsce jest 40 mln Polaków, gotowych stanąć z bronią w ręku, aby bronić swojej ojczyzny — podkreślił szef rządu.

Podczas poniedziałkowej wizyty w Myszkowie Mateusz Morawiecki wziął również udział w odsłonięciu muralu upamiętniającego oficera Armii Krajowej kpt. Jerzego Kurpińskiego ps. Ponury, a także obejrzał jeden z trzech elektrycznych autobusów Pilea, jakie niebawem będą jeździć po drogach powiatu myszkowskiego. Samorządowcy wybrali w przetargu ten polski autobus, oferowany przez ARP. Wart blisko 7,5 mln zł zakup jest dofinansowany z Polskiego Ładu.

MAB/ RBK/ KOS/ MRR/

PIT W DÓŁ, PENSJE W GÓRĘ

Wszystko wskazuje na to, że od 1 lipca dzięki ustawie zmniejszającej PIT do 12 procent lwia cześć Polaków otrzyma zastrzyk gotówki. Praktycznie brakuje już tylko podpisu prezydenta Andrzeja Dudy.

Ubiegłotygodniowe głosowanie nad ustawą o PIT sprawiło, że nowe przepisy są już więcej niż pewne. Wedle założeń rządu od lipca podwyżki rozciągną się niemal na całe społeczeństwo od pracowników etatowych, przez zleceniobiorców i przedsiębiorców, a skończywszy na emerytach. Ma się tak stać w wyniku obniżenia stawki PIT z 17 do 12 procent. Z niższego podatku skorzystają prawie wszyscy. Zapowiadane zmiany nie obejmą jedynie tych, którzy podatku i tak nie płacili, czyli osób zarabiających w skali roku poniżej 30 tys. zł.

Rząd, dokonując korekt w Polskim Ładzie, zmienił stawkę podatkową, jak również zlikwidował ulgę dla klasy średniej, czyli przepis, który wśród księgowych budził najwięcej kontrowersji.

Dokładne wyliczenia w związku z lipcowymi zmianami przeprowadziła firma doradcza Grant Thornton, aczkolwiek dokonane przez tenże podmiot opracowanie dotyczy propozycji przepisów z 24 marca, a zatem nie uwzględnia późniejszych poprawek.

— Osoby o przychodach z pracy 12,5 tys. zł miesięcznie zyskają na zmianach 4,5 tys. zł w skali roku. Dla osób, dla których wartość ulgi dla klasy średniej byłaby największa, a więc z miesięcznymi dochodami 8 tys. 549 zł – korzyść w skali roku wyniesie poniżej 500 zł — czytamy w stosownym opracowaniu.

Wedle analizy Grant Thornton na zmianach najwięcej zyskają najlepiej zarabiający. Otóż dla osób z pensją 20 tys. zł zysk wynosie 375 zł miesięcznie, aczkolwiek wskutek reformy podatkowej nadal są stratni. Z tym że nie 650 zł, jak to było do tej pory, ale 270 zł miesięcznie. Owa strata wynika z niekorzystnych zmian w rozliczaniu składki zdrowotnej, gdyż od stycznia nie można jej odliczać od podatku.

W przypadku niższych pensji różnice będą o wiele bardziej zauważalne. Dla zarabiających 15 tys. zł nowa reforma spowoduje, że nie będą tracić 273 zł, ale zyskają ponad 100 zł. W ujęciu miesięcznym korzyść wyniesie więc 375 zł, a w skali roku 3,5 tys. zł. Ci, których miesięcznie zarobki wynoszą 10 tys. zł, od stycznia do czerwca „na rękę" otrzymywali niecałe 7 tys. zł. Teraz będzie to ponad 7,1 tys. zł, a zatem o 200 zł więcej co miesiąc i 2,5 tys. zł w skali roku.

Czekające nas zmiany w podatkach, które mają obowiązywać od lipca, ale obejmować cały 2022 rok, zdaniem ekspertów mogą spowodować, iż wiosną 2023 roku wielu z nas otrzyma większe zwroty podatku.

REKLAMA

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało umieszczone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 100/2022 z dnia 8 czerwca 2022 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

13122sezr-a-M

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze" w Olsztynie, ul. Kołobrzeska 13, informuje, że dnia **28.06.2022 r. o godz. 13:00** w siedzibie Spółdzielni, pok. 222

odbędzie się ustny przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w budynku przy ul. **Kołobrzeskiej 13l/88**, powierzchnia użytkowa **50,00** m², **VII** piętro, cena wywoławcza **221 700,00 zł.**

Bliższych informacji o przetargu pod numerem tel. (89) 537-33-13,-32 udziela dział członkowsko-mieszkaniowy, pok. 111. Informacje także **www.smp.olsztyn.pl.**

67422otbr-a-M

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 68ca944690

MAMY REKORDOWO NISKIE BEZROBOCIE

Tak dobrze na rynku pracy nie było ponad trzech dekad. Bezrobocie w kraju jest rekordowo niskie. Zdecydowanie też poprawiła się sytuacja na Warmii i Mazurach, choć wciąż mamy najwyższą stopę bezrobocia w Polsce.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Z szacunków Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w maju wyniosła 5,1 proc. i w porównaniu z kwietniem spadła o 0,1 pkt proc. Po 1990 roku tylko w październiku 2019 stopa bezrobocia rejestrowanego była niższa, bo wyniosła 5 proc.

Sytuacja na rynku pracy w Polsce jest więc bardzo dobra. A majowy wynik jednym z najlepszych od ponad trzech dekad.

—To absolutnie rewelacyjny wynik. Mamy powody do zadowolenia — skomentowała najnowsze dane z rynku pracy minister rodziny Marlena Maląg.

W maju w urzędach pracy zarejestrowanych było 852 tys. osób, to niemal 26 tys. mniej niż w kwietniu. Mamy też zdecydowaną poprawę w naszym województwie. Z danych ministerstwa wynika, że na Warmii i Mazurach w maju w urzędach pracy zarejestrowanych było 39 327 bezrobotnych. W porównaniu z kwietniem liczba bezrobotnych spadła o 2 tysiące. Z szacunkowych danych wynika, że najniższy poziom bezrobocia w maju odnotowano – tak jak w poprzednich miesiącach – w Wielkopolsce (2,8 proc.).

Na Warmii i Mazurach w maju stopa bezrobocia wyniosła 7,9 proc., co oznacza spadek w stosunku do kwietnia o 0,4 pkt. proc. Jest to najwyższa dynamika spadku spośród wszystkich województw.

Wprawdzie stopa bezrobocia nadal jest najwyższa w kraju (przed nami jest Podkarpacie ze stopą 7,6 proc.), ale jednak tak dobrze jeszcze nigdy nie było.

— To rzeczywiście historycznie najniższy poziom bezrobocia w naszym regionie — mówi Wiesław Drożdżyński pełniący obowiązki dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Możemy śmiało powiedzieć, że sytuacja jest dobra, bo tylko w maju bezrobocie spadło o dwa tysiące osób. W maju mieliśmy też 3,9 tys. ofert pracy i 70 proc. z nich to są oferty z tzw. wolnego rynku, czyli takie, za którymi nie idą środki z Funduszu Pracy.

To są optymistyczne informacje, bo gdyby porównać maj do maja ubiegłego roku, to w zeszłym roku w tym miesiącu mieliśmy zarejestrowanych ponad 49,1 tys. bezrobotnych.

Fot. urząd pracy

W urzędach pracy w naszym regionie w maju było zarejestrowanych 39 327 osób

Czemu przypisać te zdecydowaną poprawę? Szczególnie że w najbliższych miesiącach sytuacja powinna być równie dobra. Zdaniem dyrektora Drożdżyńskiego wpływ na to mają dwa czynniki.

— Po pierwsze, w miarę dobrą sytuacja gospodarcza w kraju — tłumaczy dyrektor WUP. — To, że obecnie wielu pracodawców poszukuje pracowników, to też wynik tego, że dużo pracujących u nas Ukraińców wróciło do swego kraju, by bronić ojczyzny. W związku z tym firmy budowlane, transportowe mają spore braki kadrowe. Dziś we wszystkich zawodach budowlanych mamy deficyt pracowników. Po drugie, jesteśmy w okresie prac sezonowych. Rolnictwo czy gastronomia potrzebują dodatkowych rąk do pracy.

Nie sprawdziły się na szczęście też czarne scenariusze, które zakładały gwałtowny wzrost bezrobocia w związku z pandemią. Już ubiegły rok był dobry na rynku pracy. I powoli zaczynamy wracać do rynku pracownika — to pracodawcy zaczynają szukać pracowników.

Bez wątpienia na ochronę miejsc istotny wpływ miały też tarcze rządowe, które pozwoliły firm przetrwać najtrudniejszy czas. Gdyby nie tamta pomoc, to rynek firm zdecydowanie wyglądałby inaczej niż obecnie. Tylko powiatowe urzędy pracy w naszym regionie wypłaciły im 660 mln zł wsparcia, a WUP prawie 327 mln zł. Te pieniądze zostały wypłacone pracodawcom w dużej mierze w formie bezzwrotnej. — W ten sposób ochroniliśmy ponad 234 tys. miejsc pracy — mówi dyrektor Drożdżyński.

Skoro dziś pracodawcy znowu szukają pracowników, to raczej nie powinno być kłopotów ze znalezieniem zajęcia, więc skąd prawie 40 tys. bezrobotnych w urzędach?

— Mamy niekorzystną strukturę osób bezrobotnych — wyjaśnia dyrektor WUP. — Mniej więcej jedna trzecia zarejestrowanych bezrobotnych to są osoby bez kwalifikacji czy doświadczenia zawodowego. Ponadto jedna trzecia tych zarejestrowanych to są osoby z niskim wykształceniem, czasem mają nawet niepełne podstawowe. Ponad połowa tych wszystkich bezrobotnych to są mieszkańcy terenów wiejskich, którzy nierzadko nie mają nawet jak dojechać do ośrodków, gdzie mogliby znaleźć pracę. Wśród tych bezrobotnych aż 56 proc. to są osoby długotrwale bezrobotne, które pozostawały w naszych rejestrach minimum przez 12 miesięcy do dwóch lat. Często są to też osoby, które w dużej części są zarejestrowane w urzędach tylko po to, żeby korzystać z ubezpieczenia zzdrowotnego.

Obecnie bezrobocie w Polsce jest jednym z najniższych w całej Unii Europejskiej. Według Eurostatu tzw. zharmonizowana stopa bezrobocia (udział bezrobotnych w liczbie ludności aktywnej zawodowo) w kwietniu wyniosła w Polsce 3 proc. To po Czechach najlepszy wynik spośród wszystkich krajów UE. Polska zajęła drugie miejsce ex aequo z Niemcami. Dodajmy, że unijna średnia wyniosła 6,2 proc.

ramka

W urzędach pracy w naszym regionie zarejestrowanych jest obecnie 1100 bezrobotnych obywatelek Ukrainy. Ale ok. 21 tys. Ukraińców już pracuje, z tego ok. 6 tys. osób jest zatrudnionych na podstawie powiadomienia od pracodawców o zatrudnieniu obywateli ukraińskich, czyli na mocy specustawy. Niemal 15 tys. obywateli ukraińskich pracuje na podstawie oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy. Jak podało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, w sumie ponad 209 tys. uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy schronili się w Polsce, znalazło już pracę w naszym kraju.

ODDALI CZEŚĆ WALCZĄCYM Z ROSJĄ

Nie tak miał wyglądać jubileusz 50-lecia ukraińskiego chóru „Żurawli" (Żurawie). Miało być wesoło i radośnie. Jest smutno i poważnie.

W miniony weekend chórzyści wystąpili w kilku miastach naszego regionu, między innymi w Iławie na „Popołudniu z Kulturą Ukraińską". Ta impreza wrosła już w kulturalne oblicze tego miasta, bo odbywa się od 15 lat. Tym razem jednak nie była świętem radości, jak zawsze, ale wyrazem solidarności z walczącą z rosyjskim najazdem Ukrainą. Na tym koncercie spotkali się Polacy, mieszkający od lat w Iławie i okolicach Ukraińcy oraz kobiety i dzieci, które uciekły z Ukrainy przed rosyjskimi najeźdźcami.

Dlatego tym razem każde słowo i każda nuta brzmiały inaczej. W trakcie koncertu prowadzono też zbiórkę, by ich wesprzeć. — Iławianie wrzucają nam pieniądze do puszek bardzo chętnie. I są bardzo hojni — powiedziała nam Lidia Król, jedna z wolontariuszek.

— Spotykamy się dziś w zupełnie innej sytuacji niż w latach poprzednich. Trwa bowiem agresja Rosji na Ukrainę — mówiła, otwierając koncert, Lubomira Żołądek. To szefowa iławskiego koła Związku Ukraińców w Polsce, która nie tylko współprowadziła to wydarzenie, ale też wspólnie z Iławskim Centrum Kultury i pozostałymi członkami koła przygotowała całość. — Od pięciu lat współorganizuję „Popołudnie z Kulturą Ukraińską", ale ma ono znacznie dłuższą tradycję — powiedziała nam. — Wcześniej odbywało się w amfiteatrze nad Małym Jeziorakiem, ale w tym roku postanowiliśmy zorganizować je w Kinoteatrze „Pasja". To spotkanie jest smutne z oczywistych powodów, ale jednocześnie jest w nas pewna radość, a przede wszystkim wiara w to, że Ukraina wygra tę wojnę — dodała.

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Chór „Żurawli" obchodzi w tym roku swoje 50-lecie

Na pewno powodem do takiej radości był występ reprezentacyjnego męskiego chóru Związku Ukraińców w Polsce „Żurawli". Śpiewają w nim Ukraińcy z całej Polski. Chór powstał w 1972 roku, a jego nazwa nawiązuje do tego, że jego członkowie zlatują się na próby z całej Polski jak żurawie. Po nim wystąpiła Julia Demidczik, która pochodzi z północnej Ukrainy, a teraz znalazła schronienie w podiławskim Szałkowie.

Jako ostatni wystąpił gdański zespół „Słowiańska Dusza", łączący wokale z Polski, Ukrainy i Białorusi. Pełne emocji wykonanie ukraińskich pieśni uzupełniło się świetnie z emocjami płynącymi z widowni. Zwłaszcza pierwszy utwór, będący hołdem tym, którzy giną za wolną Ukrainę, a który iławianie wysłuchali, stojąc.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA

eprasa.pl 68ca944690

PAMIĘTAJMY O PIEKLE NA ZIEMI

82 lata temu do niemieckiego obozu KL Auschwitz trafił pierwszy masowy transport. 728 Polaków znalazło się w miejscu, które stało się piekłem na ziemi. 14 czerwca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Nazistowskich Niemieckich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady.

Nigdy w dziejach ludzkich nadzieja nie była silniejsza w człowieku, ale nigdy też nie wyrządziła tyle zła, ile w tej wojnie, ile w tym obozie. Nie nauczono nas wyzbywać się nadziei i dlatego giniemy w gazie. Nie ma piękna, jeśli w nim leży krzywda człowieka. Nie ma prawdy, która tę krzywdę pomija — napisał Tadeusz Borowski w „U nas w Auschwitz", wstrząsającym opowiadaniu, które przenosi nas za mury miejsca symbolu. Symbolu upadku człowieka i niewymownego cierpienia, które od 80 lat przypomina, że to „ludzie ludziom zgotowali ten los".

II wojna światowa zabrała życie ponad sześćdziesięciu milionom istnień ludzkich. Swoistym haniebnym znakiem „drugiej apokalipsy" są jednak obozy koncentracyjne, w których, jak szacują historycy, mogło zginąć nawet 10 mln ludzi. W większości Żydów, którzy w przypadku powyższej liczby stanowili 60%. Ci, którzy przeżyli, mentalnie na zawsze pozostali już w obozie, a powrót do normalnego życia nierzadko wydawał się niemożliwy. Przykładem jest wspomniany Tadeusz Borowski, który po nieudanej próbie odnalezienia sensu życia w komunizmie popełnił samobójstwo, odkręcając kurek z gazem. Tydzień po narodzinach córki.

Fot. wikipedia

W ZGODZIE Z PRAWDĄ HISTORYCZNĄ

Pamięć o ofiarach niemieckiego ludobójstwa kultywowana jest od momentu zakończenia II wojny światowej. Jednakże od 2006 roku 14 czerwca — w rocznicę pierwszej wywózki Polaków do Auschwitz — oficjalnie oddajemy hołd zamordowanym więźniom obozów koncentracyjnych i zagłady. Do 2015 roku formalna nazwa święta brzmiała: Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych. W celu podkreślenia faktycznych sprawców zbrodni i zapobiegnięciu relatywizowania historii ww. nazwę zmieniono na Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady.

Skądinąd początkowo niewiele wskazywało na to, że Auschwitz stanie się złowieszczym symbolem niemieckiej okupacji. W pierwotnym założeniu miał to być typowy niemiecki obóz — takie powstawały już od momentu dojścia Adolfa Hitlera do władzy. Dość powiedzieć, że do 1942 roku więźniami Auschwitz byli głównie Polacy. Wszystko zmieniło się po spotkaniu z 20 stycznia w Wannsee, gdy wysokiej rangi urzędnicy niemieccy ustalili plan ludobójstwa. Słowo to jednak nie padło, albowiem zastąpiono je terminami „wysiedlenie" i „specjalne traktowanie". Jak widać, dialektyka oprawców jest niezmienna. Osiemdziesiąt lat później rosyjski satrapa i jego akolici, dokonując inwazji na Ukrainę, również nie mają odwagi nazwać rzeczy po imieniu i wojnę określają nic nieznaczącym zwrotem: „operacja specjalna".

NIE POWTÓRZY TEGO ŻADNA LITERA WYMYŚLONA PRZEZ LUDZI

— Czy wy myślicie, że ci oprawcy, kaci, gestapowcy, SS-mani, że ta policyjna hołota, zwerbowana do mordowania, nigdy się nie rodziła jak my, nie miała matek własnych? Kobiet? — Mylicie się. Są oni właśnie z tej ludzkiej gliny, po ludzku — zezwierzęceni, bladzi jak śnieg, który tu kiedyś spadnie, są jak szaleńcy, jak dzicy w tańcu, w ruchach, w obłędnych gestach, w mordowaniu, w strzelaniu — pisał Stanisław Mackiewicz w bodajże najbardziej wstrząsającym dziele w historii polskiej literatury pt. „Ponary – Baza", w którym przypominając zbrodnię w Ponarach, zaznaczył, że: „Nie powtórzy tego żadna litera wymyślona przez ludzi".

W marcu 1943 roku niemieccy zbrodniarze po raz pierwszy użyli komory gazowej, mordując Żydów. Od tego momentu machina ruszyła, uśmiercając ludzi nie tylko w Auschwitz, ale też w setkach innych miejsc. Treblinka, Sobibór, Bełżec czy Stutthof to słowa, które na myśl przywodzą straszliwą przeszłość. Należy jednak pamiętać, że sukcesywna eksterminacja Żydów zaczęła się od wprowadzenia ustaw norymberskich w 1935 roku, które były swoistym preludium do oświęcimskiego komina.

Obozy koncentracyjne z punktu widzenia Niemców stały się kluczowe w barbarzyńskim planie mordowania Żydów oraz przedstawicieli innych narodowości. Rozstrzeliwania były już niewystarczające, dlatego wymyślono nowy sposób uśmiercania. Pierwszych prób likwidacji więźniów przy użyciu gazów spalinowych dokonano w 1941 roku w Kulmhof i Sachsenhausen. Tego samego roku przeprowadzono pierwszą próbę użycia cyklonu B oraz rozpoczęto budowę gigantycznego obozu Auschwitz-Birkenau, który funkcjonował do 27 stycznia 1945 roku, gdy na jego teren wkroczyli żołnierzy Armii Czerwonej. By ukryć ślady swoich zbrodni, esesmani dzień wcześniej wysadzili w powietrze krematorium w Birkenau.

To, jak Niemcy traktowali podbite narody, na własnej skórze odczuła Teresa Bujnowska, przewodnicząca Rady Kombatantów Województwa Warmińsko-Mazurskiego, która w 1940 roku jako dwuletnie dziecko znalazła się w obozie koncentracyjnym w Działdowie.

— Przyjechali Niemcy i wysiedlili nas z gospodarstwa. Wrzucili na ciężarowe samochody i wywieźli do Działdowa. Obóz dopiero się tworzył, dlatego przez dwa tygodnie trzymano nas na Dworcu Kolejowym, gdzie na betonową posadzkę rzucono słomę. Z opowiadań mamy wiem, że warunki były tragiczne, a głód ogromny. Następnie zapakowano nas do wagonów towarowych i wywieziono do Warszawy, a następnie Skierniewic — wspomina 84-letnia kobieta.

Józef Piłsudski powiedział: „Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości". Dlatego warto pamiętać.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

Fot. materiały prasowe

Seweryn Pieniężny
Ofiarą nazistowskiego bestialstwa stał się Seweryn Pieniężny (syn), który kontynuował dziedzictwo swego ojca i od 1918 roku kierował redakcją „Gazety Olsztyńskiej", stanowiącej w owym czasie na Warmii ostoję polskości. To Seweryn Pieniężny w 1937 roku opublikował „Memoriał ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej", dokumentujący szykany ludności polskiej w Niemczech. Wraz z napaścią na Polskę w 1939 roku do „Gazety Olsztyńskiej" wkroczyło gestapo, a Seweryn Pieniężny został aresztowany.
24 lutego 1940 roku został pobity, zmuszony do wykopania grobu i rozstrzelany w obozie koncentracyjnym Hohenbruch nieopodal Kłajpedy. Przed śmiercią zdążył jeszcze krzyknąć: „Jeszcze Polska nie zginęła".

NAWAŁNICA NAD OLSZTYNEM

fot. Karol Grosz

Mimo tego, że deszcz padał krótko 30 minut, to spowodował spore zniszczenia. Po nawałnicy, która przeszła wczoraj nad Olsztynem, nieprzejezdne były niektóre ulice. Woda zalała wiele piwnic.

KAMIL FORYŚ

REKLAMA

przetarg

LASY PAŃSTWOWE
Nadleśnictwo Kudypy
Kudypy 4, 11-036 Gietrzwałd

ogłasza
przetarg nieograniczony ofertowy
na sprzedaż samochodu osobowego:

- SUBARU FORESTER o poj. silnika 2,0 l, benzyna, rok prod. 2015, nr rej. NOL 63359, przebieg ok. 51 tys. km (samochód w ciągłym użytkowaniu), VIN: JF1SJ5LA3FG197567, pięciodrzwiowy, kolor niebieski metalik.
  Cena wywoławcza 70300,00 zł brutto.

Pojazd można oglądać w siedzibie Nadleśnictwa Kudypy (adres jw.) od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 14.00.

Oferty pisemne z proponowaną kwotą zakupu pojazdu należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta zakupu SUBARU FORESTER" do dnia 28.06.2022 r. do godz. 10.00 osobiście lub za pośrednictwem poczty na wskazany adres Nadleśnictwa.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie przed złożeniem oferty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wpłaty można dokonać na numer rachunku bankowego Nadleśnictwa: 23 2030 0045 1110 0000 0046 7910. Dowód wpłaty wadium należy dołączyć do oferty.

Szczegóły dotyczące przetargu wraz ze wzorem formularza ofertowego dostępne są na stronie **www.kudypy.olsztyn.lasy.gov.pl** lub w siedzibie Nadleśnictwa.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 28.06.2022 r. o godz. 10.15 w sali narad Nadleśnictwa w budynku pod adresem Kudypy 4B.

Nadleśniczy
Nadleśnictwa Kudypy

67922otbr-A -P

eprasa.pl 68ca944690

URZĘDNICY MUSZĄ PRZESTRZEGAĆ PRAWA

Mieszkanka Szczytna, zamiast otrzymywać alimenty na dwoje dzieci, musi je oddawać, choć ma je zasądzone. Wcześniej ojciec dzieci nie płacił co miesiąc ani złotówki. Dług, który narastał, po jego śmierci został umorzony. Została z nim właśnie... matka. Jak to możliwe?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

fot. Pixabay

— Trudno mi związać koniec z końcem. Bywa, że nie jestem w stanie opłacać rachunków — mówi mieszkanka Szczytna

W styczniu zmarł ojciec moich dzieci, a mój były partner. Był alkoholikiem, nie dałam już rady, odeszłam. Miał zasądzone alimenty, ale przez lata ich nie płacił. Na starszego syna 550 zł, na córkę 470 zł. Nic mi też nie pomagał. Musiałam radzić sobie sama. Studiowałam jeszcze, więc nie było mi łatwo. Ale jestem silna i nie poddaję się. Jego dług rósł. W końcu wystąpiłam o przyznanie mi funduszu alimentacyjnego. Łącznie przyznano mi 970 zł — opowiada kobieta. — Niestety zaczęły się schody. Kiedy miałam uregulowane sprawy z funduszem, ojciec moich dzieci dał mi dwukrotnie pieniądze do ręki. Powiedział, że to nie są alimenty, ale darowizna. Podkreślił, że tyle czasu nic nie dawał, więc teraz je wspomoże. Tym bardziej że potrzebowałam wsparcia. Dzieci rosły, zwiększały się też ich podstawowe potrzeby. Za pierwszym razem dał nam 8 tys. zł. To było na remont, bo mieszkaliśmy w starej zawilgoconej kamienicy. Za drugim razem było to 15 tys. zł. Chociaż mówił, że mam nie traktować tych pieniędzy jako alimenty, poprosił, żebym podpisała ich odbiór na kartce. Zrobiłam to, choć nie było ani słowa o tym, że to spłata alimentów. Zaniósł to do komornika. I wtedy fundusz alimentacyjny wystąpił do mnie o zwrot wypłaconych wcześniej alimentów. A ja już tych pieniędzy nie miałam...

Ojciec dzieci zmarł, więc dług mu umorzono. Ja niestety ze „swoim długiem" zostałam.

DLACZEGO URZĘDNICY NIE STOJĄ PO STRONIE MATKI?

Kobieta podkreśla, że nie rozumie tej sytuacji. Walczy już o sprawiedliwość od kilkunastu miesięcy. Od trzech lat oddaje co miesiąc 970 zł. Można więc powiedzieć, że nie dostaje alimentów wcale. Jednocześnie utrzymuje się z zasiłku rodzinnego, dla samotnej matki i z 500 plus. Gdy może, łapie jakieś dorywcze zajęcie.

— Cały czas wysokość alimentów jest wliczana do mojego dochodu, chociaż ich nie mam. Ale są na piśmie, więc uniemożliwiają mi wiele rzeczy. Na przykład starałam się o stypendium szkolne. Dostałam tylko połowę kwoty. Cały czas obrywam — podkreśla mieszkanka Szczytna. — Trudno mi związać koniec z końcem. Bywa, że nie jestem w stanie opłacać rachunków. Chciałabym, żeby moje dzieci widziały mnie uśmiechniętą, ale nie jest to łatwe. Mam już spłacone 20 tys. zł z odsetkami. Jeszcze muszę oddać 8 tys. zł. W ten sposób spłacam darowiznę ojca moich dzieci. Alimentów nie dostaję. Czy to w porządku? Dlaczego urzędnicy nie stoją po stronie matki? Ojcu dzieci wszystko się upiekło.

I dodaje: — MOPS powinien pomagać, a nie robić wszystko, by uprzykrzyć życie. Staram się jak mogę, ale to nie mnie MOPS pomaga, ale alkoholikom, narkomanom i ludziom nieporadnym życiowo. Niestety przez decyzję urzędników muszę wiele rzeczy odmawiać moim dzieciom. Bywało, że nie było mnie stać, aby kupić im ubrania. Wszystko szło na spłatę długu.

CO NA TO MOPS W SZCZYTNIE?

— Opisana sytuacja dotyczy problemów wyłaniających się na tle przekazywanych przez dłużników alimentacyjnych kwot bezpośrednio do rąk wierzyciela alimentacyjnego. To wiąże się z koniecznością ustalenia charakteru przekazanych kwot, o ile w danej sprawie były wypłacane świadczenia z funduszu alimentacyjnego — tłumaczy Hanna Bojarska, dyrektor MOPS w Olsztynie. — W każdym takim przypadku przed wydaniem decyzji w sprawie, ustaleniu podlega, czy przekazane przez dłużnika kwoty miały charakter alimentów. Dopiero po ustaleniu i zweryfikowaniu tego faktu wydawana jest decyzja w sprawie. Wyjaśniam, że decyzja ustalająca nienależnie pobrane świadczenia w opisywanym stanie faktycznym zostanie wydana jedynie w przypadku, kiedy zostanie potwierdzone w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, że przekazane kwoty miały charakter alimentów zaległych lub bieżących. W przeciwnym przypadku, jeśli poczynione ustalenia i dowody w sprawie nie potwierdzą, że przekazane przez dłużnika alimentacyjnego kwoty miały charakter alimentów, to nie ma możliwości ustalenia i żądania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, a ewentualne wszczęte postępowanie administracyjne w tej sprawie zostanie umorzone. Kwoty przekazane przez dłużnika alimentacyjnego tytułem alimentów nie są tym samym, czym kwoty przekazane tytułem darowizny.

I dodaje: — Od każdej wydanej decyzji, w tym ustalającej nienależnie pobrane świadczenia, istnieje możliwość odwołania się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Natomiast od decyzji SKO przysługuje skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. W opisywanej sprawie skorzystano zarówno z możliwości złożenia odwołania, jak również wniesienia skargi. SKO w Olsztynie utrzymało w mocy decyzje wydane w sprawie. Natomiast WSA w Olsztynie oddaliło wniesione skargi. W przedmiotowej sprawie strona składała wniosek o zastosowanie jednej z ulg w spłacie należności tj. umorzenia nienależnie pobranych świadczeń. Wydana decyzja w wyniku odwołania badana była przez organ drugiej instancji, została utrzymana w mocy, jest ostateczna i zakończyła postępowanie.

ILE BĘDZIE KOSZTOWAŁ PRZEJAZD AUTOBUSEM? NIC

Od stycznia 2023 roku komunikacja miejska w Kętrzynie ma być bezpłatna. Dotychczasowe autobusy zastąpią cztery nowoczesne pojazdy z napędem elektrycznym. Umowa na ich dostawę została już podpisana. W planie jest zakup kolejnych.

fot. UM

Takie autobusy zobaczymy w przyszłym roku na ulicach Kętrzyna

Do Kętrzyna trafią cztery autobusy Yutong E-10. 10-metrowy pojazd ma niskopodłogową konstrukcję, wydajną klimatyzację, a na jednym ładowaniu akumulatorów może przejechać nawet 400 kilometrów. Autobus jest w pełni elektryczny. — To bardzo istotne dla środowiska. Dla mieszkańców Kętrzyna ważne jest to, że z chwilą wprowadzenia do eksploatacji tych autobusów od stycznia 2023 roku komunikacja miejska będzie bezpłatna — zapowiada burmistrz Ryszard Niedziółka.

Jest to unikalny projekt. Kętrzyn jest drugim samorządem w Polsce, który postawił na tego typu autobusy. Wybrany przez samorząd Yutong E10 sprawdził się już w Polkowicach. Te pojazdy w porównaniu z innymi mają dużo lepsze parametry, są w pełni elektryczne i rzeczywiście zeroemisyjne.

Zanim doszło do podpisania umowy, władze miasta zapoznały się z kilkoma ofertami. Mieszkańcy Kętrzyna w ubiegłym roku mogli też sami przekonać się o jakości pojazdów podczas bezpłatnych kursów testowych.

— Oferta firmy Busnex była najlepsza pod względem ceny i specyfikacji. Braliśmy też pod uwagę opinie, które otrzymaliśmy po ubiegłorocznych testach — wyjaśnia burmistrz. Zdaniem władz miasta elektryczny tabor pozwoli obniżyć koszty komunikacji, nawet jeśli z przejazdów będzie można korzystać bezpłatnie. — Pamiętajmy, że od 8 lat jeżdżą po naszym mieście autobusy, które są w leasingu. Rocznie sam leasing kosztuje ponad pół miliona złotych, za co płacą wszyscy mieszkańcy — dodaje Ryszard Niedziółka.

Wartość inwestycji to ponad 9 milionów złotych. — To nie jest nasz ostatni projekt związany z niskoemisyjnością. Planujemy zakup dwóch kolejnych autobusów elektrycznych — informuje burmistrz Kętrzyna.

WOJCIECH CARUK

eprasa.pl 68ca944690

ELBLĄG ZACHĘCA PRZYSZŁYCH LEKARZY

Elbląg wprowadził program stypendialny dla studentów dwóch ostatnich lat medycyny. W ten sposób miasto chce zachęcić przyszłych lekarzy do podjęcia pracy w elbląskich szpitalach. Stypendium przyznawane będzie dla wybierających priorytetowe specjalizacje.

Dobra wiadomość dla żaków! 10 czerwca w Elblągu po raz pierwszy ruszył nabór wniosków do programu stypendialnego dla studentów kierunków lekarskich. To inicjatywa prezydenta Witolda Wróblewskiego.

– Przygotowaliśmy uchwałę, aby wspomóc sytuację w służbie zdrowia, wesprzeć kadrę medyczną i zachęcić w ten sposób lekarzy, którzy w niedługim czasie uzyskają dyplom. Chcieliśmy pokazać Elbląg jako to miejsce, gdzie chętnie przyjmiemy medyków. Niestety ku mojemu zdziwieniu wojewoda stwierdził nieważność tej uchwały – mówił w lutym Witold Wróblewski.

24 czerwca 2021 – przypomnijmy – Rada Miejska w Elblągu podjęła uchwałę w sprawie przyznawania stypendium studentom ostatnich lat kierunków lekarskich. Warunkiem wypłaty środków w wysokości do 2 tys. zł miesięcznie miało być podjęcie zatrudnienia w jednym z elbląskich szpitali.

Radni przyjęli uchwałę jednogłośnie, ale zastrzeżenia co do niej miał wojewoda warmińsko-mazurski, który ją unieważnił. Decyzję tłumaczył między innymi tym, że nie można uzależniać przydzielenia stypendium od podjęcia pracy w elbląskich placówkach.

10 lutego 2022 WSA unieważnił decyzję wojewody.

– Złożyliśmy skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i posiadamy już uzasadnienie. We wszystkich podważanych aspektach – dotyczących kwoty stypendium, wymogu przyszłego zatrudnienia i ustalenia odsetek, jeśli należałoby zwróć stypendium – sąd nie przyznał racji wojewodzie – powiedział wiceprezydent Elbląga Michał Missan.

I dodał: – Mamy nadzieję, że pan wojewoda nie będzie się odwoływał do Naczelnego Sądu Administracyjnego i nie stracimy kolejnego roku.

Jak widać, wszystko poszło po myśli elbląskich samorządowców.

— Wojewoda nie odwołał się po przegranej w WSA, dzięki temu mogliśmy rozpocząć realizację programu stypendialnego i ogłosić nabór stypendystów — przekazuje Joanna Urbaniak, rzecznik prasowy prezydenta Elbląga.

Fot. pexels

Czy stypendium skutecznie zmotywuje przyszłych lekarzy?

Fot. AP

Priorytetowe specjalizacje w Elblągu to choroby wewnętrzne, medycyna ratunkowa, neurologia i onkologia

Fot. archiwum prywatne

WITOLD WRÓBLEWSKI: MAM NADZIEJĘ, ŻE STYPENDIA PRZYCZYNIĄ SIĘ DO POZYSKANIA POTRZEBNEJ KADRY.

Program jest skierowany do studentów V i VI roku kształcących się na kierunkach lekarskich, którzy będą chcieli podjąć pracę w jednym z elbląskich szpitali.

— Serdecznie zachęcam do udziału w naszym programie stypendialnym. Bardzo się cieszę, że udało się w końcu wprowadzić go w życie. To pomysł wiceprezydenta Michała Missana i Mirosława Gorbaczewskiego, dyrektora Szpitala Miejskiego św. Jana Pawła II w Elblągu. Celem jest przede wszystkim dobro pacjentów elbląskich szpitali. Wszyscy bowiem wiemy, że brakuje lekarzy i jak długie są kolejki do specjalistów. Mam nadzieję, że stypendia przyczynią się do pozyskania potrzebnej kadry — mówi Witold Wróblewski.

Proponowane stypendium będzie wynosić 2 tys. zł miesięcznie. Warunkiem jest podjęcie zatrudnienia w jednym z elbląskich szpitali, w celu odbycia szkolenia rezydenckiego, na okres nie krótszy niż 4,5 roku, w ciągu 3 miesięcy od ukończenia stażu lekarskiego.

W tym roku oferowane są miejsca dla trzech studentów (2 w Szpitalu Miejskim i 1 w Szpitalu Wojewódzkim), którzy wybiorą jedną z priorytetowych specjalizacji lekarskich, tj.: choroby wewnętrzne, medycyna ratunkowa, neurologia lub onkologia.

Nabór wniosków trwa od 10 czerwca do 30 września br. **EG**

PODTAPIAŁ I MALTRETOWAŁ KRÓLIKA, BO MU UCIEKAŁ

Policjanci z Elbląga zatrzymali mężczyznę podejrzanego o znęcanie się nad swoim królikiem. Zarzuca mu się podtapianie zwierzęcia i wyrzucenie z pierwszego piętra budynku. Dodatkowo odpowie za włamania.

W niedzielę 12 czerwca 2022 policjanci z Elbląga interweniowali na terenie ogródków działkowych „Bielany Wzgórze". Tam działkowcy znaleźli królika miniaturowego ze złamanym kręgosłupem. Funkcjonariusze szybko ustalili, co się stało. Okazało się, że królik należał do 63-latka, który uprawia tam działkę. Policjanci ustalili, że podejrzany najpierw topił zwierzę w wiadrze z wodą, a później wsadził do plastikowej torby i wyrzucił z pierwszego piętra altanki. Dokonał tego, ponieważ zwierzę miało mu uciekać.

Fot. KMP Elbląg

Królik ma złamany kręgosłup i jest w stanie krytycznym. Trafił pod opiekę animalsów. Podejrzany został zatrzymany w trakcie interwencji. Trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna odpowie za znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem oraz kradzieże z włamaniem. Policjanci znaleźli na jego działce przedmioty pochodzące z kradzieży i włamań do altanek. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. **RED.**

eprasa.pl 68ca944690

UWM TO PRZECIEŻ TAKŻE KOŁA NAUKOWE...

— Koła naukowe na naszej uczelni dają swoim członkom wielki potencjał — mówi Julia Sobolewska z Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM w Olsztynie. — Ale trzeba je wybierać z głową — dodaje Milena Głażewska, prezes Studenckiego Naukowego Koła Językoznawców na UWM.

DO WYBORU, DO KOLORU

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim można studiować na 75 kierunkach i przygotowywać się do naprawdę wielu zawodów. Ale Uniwersytet to także najróżniejsze formy realizacji własnych pasji — a te można współdzielić z innymi pasjonatami i stale rozwijać, m.in. w ramach kół naukowych. Na każdym wydziale UWM działa ich kilka, kilkanaście, a na Wydziale Prawa i Administracji nawet 40!

Gdy już wybierzemy wydział i kierunek, a oceny pozwolą nam otrzymać indeks UWM i rozpocząć wymarzone studia — zaraz w pierwszych tygodniach studiowania warto zainteresować się rodzajem i zakresem działalności kół na swoim wydziale.

— Koła naukowe na naszej uczelni dają swoim członkom wielki potencjał — przekonuje **Julia Sobolewska** z Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM w Olsztynie. — Można się w nich rozwinąć pod względem naukowym, a prócz tego można dzięki nim realizować swoje pasje i pogłębiać wiedzę w ramach obszaru funkcjonowania danego koła.

— Moje koło naukowe dało mi przede wszystkim możliwość poznawania wspaniałych ludzi, z których część należy dziś do grona moich ścisłych przyjaciół — mówi **Milena Głażewska**, studentka filologii polskiej oraz prezes Studenckiego Naukowego Koła Językoznawców. — Działalność w kole zmieniło też moje postrzeganie nauki: okazało się bowiem, że na Wydziale Humanistycznym UWM studiują fajni ludzie, otwarci na świat — a nie tylko ślęczący nad książkami. Pragnę zapewnić, że w ramach koła nie siedzimy wciąż i nie debatujemy nad zawiłościami polskiej gramatyki lub ortografii. Nie…! Polonistyka ma do zaoferowania wiele fajnych obszarów, które z pasją możemy eksplorować. Koła naukowe są fajne, bo pokazują też inne, szersze perspektywy — jesteśmy po prostu ludźmi, którzy pragną nieco więcej, niż tylko uczestniczyć w zajęciach i zdobywać kolejne zaliczenia.

GRANTY, GRANTY...

Koła naukowe mogą starać się o dofinansowanie. W tym roku odbyła się już IV edycja konkursu Studencki Grant Rektora. Wpłynęło 28 wniosków — 8 z nich otrzyma wsparcie finansowe uczelni na łączną kwotę blisko 90 tysięcy zł. W konkursie mogą brać udział wszystkie studenckie koła naukowe działające w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Kwalifikacja projektów odbywała się w ramach obszarów obejmujących następujące dziedziny:

- nauki humanistyczne, społeczne, teologiczne,
- nauki rolnicze, ścisłe i przyrodnicze,
- nauki inżynieryjno-techniczne,
- nauki medyczne i o zdrowiu,
- sztuka.

Finansowaniu podlegają projekty konstrukcyjne, których efektem są konstrukcje; badawcze, których efektem są wyniki badań, stanowiące materiał do przygotowania pracy naukowej; artystyczne: wystawy, koncerty, przygotowanie do uczestnictwa w konkursach, festiwalach i innych wydarzeniach o wysokiej randze artystycznej oraz edukacyjne, czyli doświadczenia, pokazy naukowe.

A zatem koło naukowe to naprawdę coś!

— Koła naukowe to także nabywanie różnorakich umiejętności interpersonalnych. Otrzymaliśmy grant, za który odpowiedzialna jestem od strony formalnej; uczę się, jak postępować z dokumentacją, planowania, pracy w zespole, zarządzania zespołem, a przede wszystkim — mądrego wydatkowania pieniędzy publicznych. Oprócz mnie przy grancie pracuje jeszcze kilka innych osób, bez których zrealizowanie projektu nie byłoby możliwe. Wszyscy razem uczymy się odpowiedzialności i współdziałania. Muszę przyznać, że jesteśmy wyjątkowo zgraną grupą i dopełniamy się wzajemnie. Mamy możliwość samodzielnego działania, ale też mamy poczucie bezpieczeństwa, ponieważ zawsze możemy liczyć na pomoc i wsparcie naszej opiekun prof. Renaty Makarewicz — mówi **Milena Głażewska**.

Julia Sobolewska
(fot. archiwum prywatne)

Milena Głażewska
(fot. archiwum prywatne)

NA PRZYSZŁOŚĆ

— W czasie działalności w kołach studenci piszą też artykuły, prowadzą badania, występują na konferencjach — a zatem uczą się nawet wystąpień publicznych, nabierają odwagi i przyzwyczajają się do pracy z kamerą, mikrofonem — dodaje **Julia Sobolewska**. — To wszystko owocuje potem w trakcie pisania pracy dyplomowej. Studenci w czasie działalności w kole uczą się także samodzielności, organizacji pracy, pracy zespołowej, wydawania publicznych pieniędzy, bo przecież organizują wydarzenia, spotkania, konferencje. Poza tym koła naukowe współpracują ze sobą w ramach uczelni, ale też z wieloma naukowymi instytucjami zewnętrznymi. A to z kolei daje możliwość poznawania ludzi i prezentowania samego siebie w gronie specjalistów. Czasem z takich spotkań wynika choćby oferta pracy, która czeka na studenta zaraz po odebraniu dyplomu…

ALE...

— Każdy nowy student UWM powinien wiedzieć, jakie koła działają na uczelni i przystępować do nich naprawdę ze świadomością, że to coś dodatkowego — dodatkowe zyski, ale i dodatkowa praca. Nie warto dołączać tam z przymusu. Student powinien wiedzieć, co lubi, czego pragnie i w jaki sposób koło pomoże mu się realizować — uważa **Milena Głażewska**.

A jakie koła działają na Twoim wydziale?

mmb

W czterech edycjach Studenckiego Grantu Rektora wsparcie przyznano łącznie 33 projektom. Młodzi naukowcy dzięki specjalnemu funduszowi zajmowali się m.in. przygotowaniem Kapsuły Nowego Życia czy badaniami nad kapsułkami endoskopowymi wykorzystywanymi w technikach obrazowania.

W ostatnio rozstrzygniętej edycji zwycięskie okazały się projekty zgłoszone przez:

- Koło Naukowe Parazytologii „Vermis"
- Studenckie Koło Naukowe Entomologów „Pasikonik"
- Koło Naukowe diagnostyki Chorób Roślin „Zymoks"
- Międzywydziałowe Koło Naukowe Biochemii Medycznej
- Naukowe Koło Położników
- Studenckie Naukowe Koło Językoznawców
- Studenckie Koło Rozwoju Artystycznego Architektów Krajobrazu „Korozja"
- Koło Naukowe Grafiki Warsztatowej

59322otbr-D -P

eprasa.pl 68ca944690

LICZYMY NA POGODĘ I UDANY SEZON

Wojna na Ukrainie może odstraszać zagranicznych turystów. Ale szansą dla miejscowej branży turystycznej są polscy urlopowicze. Zwłaszcza że w czasie szalejącej inflacji na Warmii i Mazurach może być taniej niż w innych turystycznych regionach kraju.

Hotelarze z regionu szacują, że obłożenie w miejscach noclegowych w nadchodzącym sezonie letnim będzie oscylowało na poziomie około 35 procent. Rok temu o tej samej porze roku szacowano liczbę rezerwacji na poziomie 90 procent. To bardzo poważny problem, zwłaszcza że na Warmii i Mazurach turystyka jest ważną gałęzią gospodarki. Ale przedsiębiorcy nie zamierzają się załamywać i... liczą na dobrą pogodę.

fot. Aga Pink

WIELKA TURYSTYCZNA NIEWIADOMA

Obaw co do tego, jak będzie wyglądał letni sezon turystyczny, nie ukrywa Andrzej Dowgiałło, warmińsko-mazurski przedsiębiorca z branży turystycznej. — Takiej sytuacji, z jaką mamy obecnie do czynienia, odkąd prowadzę biznes związany z turystyką, jeszcze nie pamiętam. Różne były sytuacje. Ale teraz mamy do czynienia z wielką niewiadomą. Trudno snuć jakiekolwiek prognozy na zbliżający się sezon turystyczny. Są oczywiście pozytywy, jak wyjście z pandemii koronawirusa i zniesienie ograniczeń. Ale z drugiej strony cały świat też się otwiera, i turyści także szukają innych miejsc do spędzenia urlopu. Musimy też pamiętać, że mamy do czynienia ze wzrostem cen nawet o 20 procent, a to się odbija na naszych cenach, branży turystycznej, usług. Nie możemy bazować na cenach na przykład z ubiegłego roku. To trudny moment — podkreśla.

Fot. Zbigniew Woźniak

Nieco spokojniej do sprawy podchodzi **Jarosław Klimczak, prezes Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej**.

— Do sezonu jest jeszcze trochę czasu. Od dłuższego czasu jest taka tendencja, że goście przestali rezerwować pobyty z większym wyprzedzeniem, to tendencja trwająca od kilku lat. Ważne będą prognozy pogody i od tego będzie zależeć, czy one zniechęcą, czy zachęcą turystów do przyjazdu. Mimo tego, że turystów zagranicznych będzie mniej, co jest zauważalne od dłuższego czasu, to jednak powinni dopisać turyści polscy, zwłaszcza po przerwie spowodowanej pandemią i tym, że obecnie waluta jest droga. Ale na oceny musimy poczekać, bo obecnie urlopowicze na wyjazd na dni wolne decydują się w ostatniej chwili — stwierdził.

Przyznał jednak, że koszty wyjazdów są mocno uzależnione od cen, od panującej inflacji.

— Branża turystyczna musiała podnieść ceny, ale na Warmii i Mazurach te ceny podskoczyły w mniejszym stopniu niż w innych regionach turystycznych kraju. To nasza szansa na przyciągnięcie gości — zauważył Klimczak.

NIEOBLICZALNE SĄSIEDZTWO

Niestety, na sytuację branży turystycznej może wpływać sytuacja w Ukrainie po rosyjskiej agresji na ten niepodległy kraj. Warmia i Mazury graniczą wszak z częścią Federacji Rosyjskiej, której działania nie sposób przewidzieć.

Fot. Arch. prywatne

— Kolejnym negatywnym zjawiskiem jest wojna w Ukrainie — przyznaje **Andrzej Dowgiałło**. — Jesteśmy blisko tego, co się tam dzieje. Ta wojna wpłynęła na przyjazdy grup zagranicznych. Będzie ich mniej o około 60 procent. To bardzo dużo. To na pewno się odbije na wszystkich nas.

Dlatego tak ważne jest, by w świat poszedł prosty, ale mocny komunikat... — Jesteśmy regionem bezpiecznym. Jest u nas i bezpiecznie, i pięknie, i zapraszamy na Warmię i Mazury — mówi Klimczak.

POTRZEBNE WSPARCIE RZĄDU

Epidemia koronawirusa i związane z nią obostrzenia, najbardziej bolesne właśnie w województwie warmińsko-mazurskim, a obecnie sąsiedztwo z krajem, który jest wojennym agresorem w Ukrainie powoduje szereg problemów miejscowej branży turystycznej. Jej przedstawiciele nie ukrywają, że powinien zareagować rząd.

— Niestety, turystyka to peryferyjny biznes, od lat zaniedbywany przez decydentów. Zwłaszcza u nas, w regionie, które jest trzecią, czwartą kategorią wyboru miejsca urlopu w Polsce. A na Warmii i Mazurach turystyka jest gałęzią kluczową miejscowej gospodarki. Mamy jakiś przemysł, wojsko... Ale tak naprawdę wiele osób żyje z turystyki. To nie tylko hotele, restauracje, ale i wiele przedsiębiorstw, które dostarcza do nich niezbędne materiały — podkreśla Andrzej Dowgiałło.

O tym, że wsparcie rządu dla warmiński-mazurskiego rynku turystycznego jest konieczne, zaznacza Jarosław Klimczak.

— W czasie pandemii nasza branża bardzo ucierpiała. Trzeba przypomnieć, że nasz region był najdłużej zamknięty, to miało olbrzymi wpływ na branżę turystyczną. Ponadto nadal czekamy na środki unijne. Myśleliśmy, że będą one dostępne w tym roku. To też powoduje kolejne problemy. Ale uważam, że po dwóch latach zmęczenia covidem ludzie potrzebują urlopów, potrzebują wyjazdu. I Warmia i Mazury daje im taka szansę — zaznaczył.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

TOLERANCJA? TRZEBA SIĘ JEJ UCZYĆ

— Niezależnie od tego, jak bardzo się różnimy, musimy się tolerować i rozumieć racje drugiej strony. Trzeba umieć słuchać i akceptować — tego uczą w piskim „Starym Ogólniaku". Uczniowie klasy 1a zakończyli projekt „Tolerancja między narodami".

Tolerancja jest umiejętnością współżycia w rodzinie, w społeczeństwie i między narodami — współżycia bez konfliktów, bez przemocy, bez walk i wojen. Tolerancja wyklucza obojętność. Tolerancja to wzajemne zrozumienie i szacunek dla innych, przyznanie, że różnorodność jest dobrem — nie trzeba jej się bać i należy się jej nauczyć. Tak jak robią to w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bojowników o Polskość Mazur w Piszu, tzw. „Starym Ogólniaku". W ramach lekcji wiedzy o społeczeństwie uczniowie realizowali projekt pt.: „Tolerancja między narodami", który odbywał się pod patronatem starosty piskiego.

— Projekt obejmował wiele działań. Przeprowadzone zostały sondaże i ankiety wśród mieszkańców Pisza, społeczności szkolnej i w rodzinnym środowisku uczniów. Ankiety poddano badaniom, z których wyłonił się pozytywny obraz Polaków jako społeczeństwa otwartego — mówi Agnieszka Tuzinowska, nauczycielka I LO w Piszu, koordynatorka projektu.

Fot. I LO w Piszu

— Kolejnym etapem projektu realizowanego przez młodzież klasy 1a była debata międzypokoleniowa, do której zaproszeni zostali goście reprezentujący różnorodne środowiska — byli to między innymi samorządowcy, nauczyciele, działacze kultury oraz uczniowie z różnych szkół — dodaje nauczycielka.

Projekt zakończył się międzyszkolnym turniejem uczniów klas ósmych kilku piskich szkół podstawowych, tj. Prywatnej Szkoły Podstawowej w Piszu, Zespołu Szkół Katolickich w Piszu oraz Szkoły Podstawowej nr 2 ZSP nr 1 w Piszu.

— Rywalizacja miała charakter drużynowy, wśród konkurencji były quizy, scenki tematyczne czy plakaty ukazujące prawa mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce — podsumowuje koordynatorka.

— Naszym celem było między innymi pokazanie, że nauka może być pasjonująca, jeśli jest otwarta i prowadzona w ciekawy sposób. Gratuluję klasie 1a wytrwałości w projekcie. Kochani uczniowie, wasze zaufanie i otwartość jest dla mnie, nauczyciela, największą motywacją, a wspólna nauka radością — dodaje Agnieszka Tuzinowska. **ELŻBIETA ŻYWCZYK**

WYNIKI TURNIEJU

1 miejsce — grupa pod nazwą Brytyjczycy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w ZSP w Piszu
2 miejsce — grupa Romowie z Zespołu Szkół Katolickich w Piszu
3 miejsce — drużyna pod nazwą Żydzi ze Szkoły Podstawowej nr 2 w ZSP nr 1 w Piszu
Nazwy grup były losowane i odzwierciedlały różne nacje, narodowości i grupy etniczne.

eprasa.pl 68ca944690

JAN SUZIN: NIEŹLE SIĘ ZAPOWIADAŁO

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ Pewnego jesiennego poranka 1955 roku młody, przystojny mężczyzna wszedł do budynku mieszczącego Doświadczalny Ośrodek Telewizyjny. Kilka dni wcześniej przeczytał w jednej z warszawskich gazet o ogłoszonym właśnie konkursie na spikera telewizyjnego. Udział w konkursie miał być przygodą, a okazał się sposobem na życie.

Jan Suzin pracował w telewizji czterdzieści jeden lat (1955-1996). Był prezenterem i lektorem filmowym. Pochodził z rodziny architektów. On też ukończył Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Przez jakiś czas pracował w biurze projektowym. Jednak dobrze się stało, że porzucił pracę w tej instytucji, bo dzięki temu Telewizja Polska zyskała charyzmatycznego spikera. Reprezentował wysoki poziom kultury słowa, nienaganne maniery, perfekcyjną dykcję. Przy tym był obdarzony ciepłym tembrem głosu i telewidzowie go pokochali. Jaka szkoda, że większość współczesnych prezenterów pozbawiona jest tych walorów.

fot. autor nieznany, archiwum TVP/http://kocanblog.blogspot.com/2012/05/jan-suzin.html

Jan Suzin rozpoczął pracę jako lektor w Telewizji Polskiej w listopadzie 1955 roku

PAMIĘTNIK Z SZUFLADY

W Wydawnictwie Arkady w 2021 roku ukazały się wspomnienia Jana Suzina „Nieźle się zapowiadało". Dlaczego dopiero 9 lat po śmierci autora? To też ciekawa historia. Okazało się, że żona Suzina znalazła przez przypadek w szufladzie jego pamiętnik i przekazała wydawnictwu. Do rąk czytelników trafiła pasjonująca książka o początkach polskiej telewizji i ludziach tam pracujących. Autor opisuje metody powstawania czarno-białych programów. Były one początkowo nadawane na żywo tylko w wybrane dni tygodnia i przez parę godzin. Programów wcześniej nie nagrywano. Nie było dubli i jeżeli były „wpadki", to na oczach telewidzów. Studio nagrań to małe pomieszczenie pełne reflektorów i plątaniny kabli. Mimo tych trudnych warunków pracy w zespole panowała koleżeńska i sympatyczna atmosfera. Po emisji programu wszyscy jego uczestnicy spotykali się w niedużym pomieszczeniu socjalnym i tam omawiali dobre lub złe, a czasami komiczne zdarzenia zaistniałe w studio.

ZRÓB TO SAM

Jan Suzin wspomina również osoby, z którymi pracował. Są to ludzie – legendy telewizji, m.in. spikerki: Krystyna Loska, Bogumiła Wander i Edyta Wojtczak. To także reżyserzy teatrów telewizji i innych programów – Adam Hanuszkiewicz, Xymena Zaniewska czy Olga Lipińska. Wreszcie byli to niezapomniani Wicherek i Chmurka, czyli Czesław Nowicki i Elżbieta Sommer, prezenterzy pogody.

Suzin przypomina nam także osobowości występujące w telewizji, takie jak Adam Słodowy, popularyzator majsterkowania, prowadzący program „Zrób to sam". To taki polski MacGyver (bohater amerykańskiego serialu telewizyjnego - przyp. red.). Słodowy też potrafił budować różne urządzenia z „niczego". Kolejna nietuzinkowa osoba to Wiktor Zin i jego program „Piórkiem i węglem". Opowieści o architekturze były ilustrowane jego rysunkami powstającymi na oczach widzów. Trzeba tu też wspomnieć o Szymonie Kobylińskim i jego rysunkowych gawędach.

Jan Suzin
„Nieźle się zapowiadało"
Wydawnictwo Arkady

Prezenter wspomina także różne programy, które popularyzowały wiedzę lub dostarczały telewidzom rozrywkę na wysokim poziomie. Mówi więc o programie „Sonda", prowadzonym przez Zdzisława Kamińskiego i Andrzeja Kurka. Przypomina Teatr Telewizji czy Teatr Sensacji Kobrę. Ten ostatni nadawano w czwartki i wtedy pustoszały ulice miast.

HEJ, PRZYLECIAŁ PTASZEK

„Nieźle się zapowiadało" to książka nie tylko o historii telewizji, ale publikacja pełna zakulisowych ciekawostek i anegdot. Autor opisuje różne „wpadki": przejęzyczenia spikerów czy lektorów. Jeden z nich powiedział „żółciodup" zamiast „żółtodziób". Kolejne to prezentowanie planszy nieodpowiednich do podawanych właśnie wiadomości. Opóźniający się przylot do Polski Nikity Chruszczowa, przywódcy ZSRR, opatrzono planszą „Łączymy się z Okęciem", a w tle zespół „Mazowsze" śpiewa piosenkę „Hej, przyleciał ptaszek". Takich „smaczków" w książce jest więcej.

Publikacja składa się z kilku części. Są to wspomnienia Jana Suzina w układzie chronologicznym oraz jego felietony o Kazimierzu Dolnym, wywiad z jego żoną, a na końcu mały wykaz nazwisk osób związanych z telewizją. Nie zabrakło również archiwalnych fotografii i rysunków autora.

Książka jest interesującą lekturą dla osób starszych, które pamiętają początki telewizji i eleganckiego spikera. Wspomnienia Jana Suzina budzą emocje, bo odwołują się do pamięci czytelników. Przenoszą ich w czasy dzieciństwa i młodości. Młode pokolenie na pewno też znajdzie coś dla siebie w tej publikacji, m in. informacje o tym, jak to kiedyś „robiono telewizję".

HANNA TOMASZEWSKA-REICH

JOHN HENRY NEWMAN: „PEWNOŚĆ WIARY"

„Pewność wiary" to wznowienie po ponad stu latach „Przyświadczeń Wiary", wyboru pism Johna Henry'ego Newmana w przekładzie i z przedmową Stanisława Brzozowskiego, pod redakcją Leopolda Staffa.

John Henry Newman (1801-1890) był teologiem, filozofem i kaznodzieją. W młodości duchowny protestancki, jeden z twórców ruchu oksfordzkiego zmierzającego do nadania anglikanizmowi bardziej katolickiego oblicza. Po wieloletnich studiach nad rozwojem doktryny chrześcijańskiej i nauczaniem Ojców Kościoła, w 1845 roku konwertował na katolicyzm. Następnie przyjął święcenia kapłańskie i założył oratorium, do którego należał do końca życia. Był twórcą i pierwszym rektorem Uniwersytetu Katolickiego w Dublinie, redaktorem pisma „Rambler", znanym apologetą katolicyzmu. W 1879 roku papież Leon XIII wyniósł go do godności kardynalskiej. Najważniejsze prace Newmana o rozwoju doktryny chrześcijańskiej to „Apologia pro vita sua" oraz „Pewność wiary", którą wydało właśnie wydawnictwo Fronda.

— Kategoria przyświadczenia jest specyficznym pojęciem w teorii Newmana. Oznacza ono absolutną, bezwarunkową akceptację jakiegoś twierdzenia, a więc przede wszystkim akceptację prawd wiary. — pisze ks. prof. Jan Sochoń, autor wstępu. — Brzozowski zdecydował się na prezentację tych fragmentów dzieł Newmana, które uznał za najbardziej reprezentatywne i mające szanse na szerszy odbiór w kręgach polskiej inteligencji. Tę decyzję podjął zapewne w chwili, kiedy — schorowany i opuszczony przez wszystkich — zamieszkał w 1907 roku we Florencji, stolicy Toskanii. Wydobył z dzieła Newmana istotne przesłanie: nieustanne podążanie za prawdą, a po jej odnalezieniu, pielęgnowanie jej z należytą gorliwością. Tą prawdą okazał się Chrystus, w obliczu którego Newman kształtował swoje serce i umysł poddany kierownictwu Kościoła.

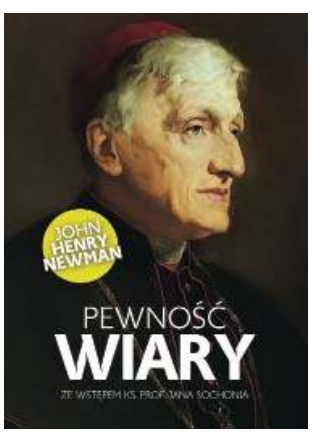

„Pewność wiary"
John Henry Newman
Wydawnictwo Fronda
Wstęp: ks. prof. Jan Sochoń

— Ani kultura zbudowana na klasycznej koncepcji filozofii, ani tradycja pozytywistyczna, ani żaden model kultury świeckiej nie dają odpowiedzi na pytania dotyczące spraw ostatecznych, sensu życia, istoty człowieka i jego przeznaczenia. Tylko religia jest odporna na kryzysy wynikające z dynamizmu ziemskiej rzeczywistości. Potrzeba tylko łaski i wiary, by ostatecznie zawierzyć się Bogu. Właśnie tę mądrość znajdziemy w prezentowanym przez Frondę wyborze pism Johna Henry'ego Newmana — pisz ksiądz Jan Sochoń.

eprasa.pl 68ca944690

CZASEM WARTO ZARYZYKOWAĆ

Niedługo kończy swoją pionierską kadencję jako radny, a już zapowiada, że jest gotowy do kontynuowania politycznej misji. Misji, którą podjął jako niemal nastolatek i w której mocno stawia na media społecznościowe. Zapraszamy na rozmowę z Michałem Karpowiczem, radnym gminy Stare Juchy i wiceprezesem Stowarzyszenia Aktywne Mazury.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

— Co pana zachęciło do spróbowania sił w polityce samorządowej?

— Chciałem pokazać, że młodzi mają inny pogląd na świat i że nie jest tak jak mówi stereotyp, iż młody nic nie pokaże, nic nie wniesie konstruktywnego i nic nie zrobi. Gdy dochodziły mnie takie głosy ze strony mieszkańców gminy, jeszcze bardziej mnie motywowały. Cały czas mnie motywują, aby pokazywać, że młodzież też może wnieść dużo konstruktywnych rzeczy do samorządu.

— Jak wyglądały pana początki w polityce? To była samodzielna decyzja, czy może skądś padła jakaś wyraźna zachęta?

— To była spontaniczna akcja. Osoba startująca na urząd wójta naszej gminy namówiła mnie, aby spróbować, pokazać innym, że się da. Zgodziłem się, wyszło pozytywnie, mandat uzyskałem dzięki przewadze 2 głosów. Osoba, która startowała na wójta, nadal mnie wspiera, mogę na nią liczyć. Poznałem dzięki temu wiele osób, które mi pomagają do tej pory. Jestem otoczony pozytywnymi ludźmi.

— Co uznaje pan za największe atuty i bolączki waszego samorządu?

— Kiedyś wygraliśmy konkurs na jedną z najbardziej atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych w kraju. Złapaliśmy wówczas srokę za ogon i tego nie wykorzystaliśmy. Gmina Stare Juchy pustoszeje. Mieszka tutaj coraz mniej osób i nie są prowadzone działania, które by zatrzymały naszą młodzież, aby nie wyprowadzała się do Ełku. Z drugiej strony cieszy mnie, że mam dobry kontakt z mieszkańcami, że mi zaufali i pomimo mojego młodego wieku nie boją się powiedzieć, co im leży na sercu. Oczywiście ich uwagi staram się przełożyć na radę gminy, do tego są również interpelacje. Staram się też apelować jako radny oraz w ramach Stowarzyszenia Aktywne Mazury, aby mieszkańcy mieli większy udział w życiu publicznym i kulturalnym naszego województwa. Jednym z takich narzędzi jest inicjatywa obywatelska, o której wielu z nich nawet nie wie. A przecież każdy mieszkaniec ma wpływ na to, co dzieje się w samorządzie, w tym na życie polityczne naszej gminy. Należy o tym pamiętać.

— Jako radny jest pan aktywny w mediach społecznościowych, gdzie często zwraca pan uwagę na problem zarządzania gminą przez obecną wójt. Jakie ma pan uwagi do jej pracy?

Fot. Michał Karpowicz

Piłka nożna to jedna z pasji radnego Karpowicza

— Gdy objąłem mandat radnego, zauważyłem, że w naszej gminie – od czasu objęcia stanowiska przez panią wójt – dzieje się coś dziwnego, coś w stylu własnego folwarku. Osoba, która jest wybierana przez suwerena, zostaje organem wykonawczym i traktuje swoje stanowisko w taki sposób, że cała gmina staje się jakby jej własnością. Prawo, co kto może i kto czego nie może, wydaje się (np. zgód lub braku wydawania zgód) w zależności od nie tyle przynależności politycznej, tylko bycia w okręgu, otoczeniu organu władzy. Takie małe państwo w państwie.

— Mnóstwo energii poświęca pan na radę gminy. Starczy go na inne zajęcia? Jak wygląda pana życie prywatne?

— Mam ukochaną partnerkę, na której wsparcie mogę zawsze liczyć. Mam czas nie tylko na pracę, bo oczywiście pracuję na pełnym etacie, ale także na to, aby spotkać się ze znajomymi, z mieszkańcami. Prowadzę jeszcze różne aktywności. Należę do stowarzyszenia, jestem też strażakiem naszej rodowitej jednostki OSP od 18 roku życia. Staram się żyć jak najaktywniej. Udzielam się również poza terenem gminy – w WMZPN, w jednej z komisji, gdzie podtrzymuję moją miłość do piłki nożnej.

— Do końca kadencji bliżej niż dalej. Czy zamierza pan iść za ciosem i kontynuować misję radnego gminy Stare Juchy? A może są u pana aspiracje do polityki wyższego szczebla?

— To zależy od mieszkańców, czy będą ode mnie oczekiwać czegoś więcej niż tylko bycia radnym. Jeśli będzie duży odzew, to być może uda się pokazać po raz kolejny, że wiek to tylko liczba, że zaufają młodym, postawią na świeżość i zmianę. Pokażą to następne wybory. Dostawałem już propozycje kandydowania na stanowiska wyższe niż radny gminny. Do wyborów jest jeszcze troszkę czasu i się nad tym zastanowimy. To też jest wielka presja i duża odpowiedzialność.

— Jest pan bardzo młodym radnym, co jest nadal stosunkowo rzadkie w polityce. Czy mieszkańcy/wyborcy powinni bardziej ufać pana rówieśnikom mającym polityczne aspiracje?

— Mam 23 lata, a gdy obejmowałem mandat radnego miałem 20 lat. W okolicy województwa nie mogłem znaleźć innej osoby, która w młodszym wieku zdobyła mandat. Chciałbym zaapelować, aby ludzie nie skreślali młodych angażujących się w politykę. Jeżeli ktoś tak twierdzi, zapraszam na mój fanpage, aby się przekonał, ile taka osoba może zrobić na rzecz swojej małej ojczyzny – gminy. Chciałbym, aby mieszkańcy pozbyli się mentalności, że jak ktoś jest młody, to niech nie wychodzi przed szereg, bo i tak nie da rady nic zdziałać. Czasem warto zaryzykować i pokazać, że się da.

CZY WYBORY SAMORZĄDOWE NALEŻY PRZEŁOŻYĆ?

W przyszłym roku zbiegnie się termin wyborów parlamentarnych i samorządowych. Pojawiają się propozycje przeniesienia wyborów do samorządów na 2024 rok. O to, czy jest to dobry pomysł, zapytaliśmy samorządowców z powiatu nidzickiego.

Marcin Paliński, starosta nidzicki

Bez względu na to, czy wybory samorządowe odbędą się w przyszłym, czy też w 2024 roku, to jako samorząd powiatowy w pełni koncentrujemy się na priorytetowych zadaniach, których celem jest dynamiczny rozwój naszej „małej ojczyzny". Dzięki sprawnemu zespołowi, środkom zewnętrznym oraz ciężkiej pracy stale modernizujemy i rozbudowujemy infrastrukturę, wzmacniamy potencjał społeczny i gospodarczy oraz staramy się sprostać oczekiwaniom mieszkańców. To jest nasz cel obrany na początku kadencji. Przed nami kolejne inwestycyjne wyzwania i wierzę, że ostatnie oraz najbliższe lata zapiszą się na kartach historii jako czas pozytywnych zmian i wspólnych sukcesów.

Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny

Wybory wiosną 2024 roku? W moim przypadku nie dostrzegam różnicy, czy wybory będą jesienią 2023 roku, czy wiosną 2024. Nie mam czasu nad tym się rozwodzić. Skupiam się na pracy. Mój kalendarz jest wypełniony, obejmuje zazwyczaj 7 dni w tygodniu. Kalendarz wyborczy to procedury, których też trzeba dopilnować. Jest tyle wyzwań i planów do zrealizowania, że pewno, nie bacząc na wynik wyborów, przyszedłbym do pracy. Tak z rozmachu i przyzwyczajenia.

Grzegorz Napiwodzki, wójt gminy Janowo

Jeśli przesunięcie wyborów nastąpi na wiosnę 2024 roku, to uważam, że będzie to dobra decyzja, ponieważ nowo wybrani samorządowcy jesienią będą mieli możliwość opracowywania już własnych budżetów. W chwili obecnej nie ma takiej możliwości i często się zdarza, że budżety opracowane przez poprzedników mijają się z celami nowo wybranych władz.

HALINA ROZALSKA

eprasa.pl 68ca944690

TEST Z CHEMII: O CO ZAPYTAĆ PRZED RANDKĄ, ŻEBY ZAISKRZYŁO?

WEDŁUG BADANIA BADOO, OSOBY NAWIĄZUJĄCE RELACJE W INTERNECIE ZWYKLE MUSZĄ PÓJŚĆ ŚREDNIO NA 5 RANDEK, ZANIM POCZUJĄ Z KIMŚ CHEMIĘ. TYLKO 18% RANDKOWICZÓW UWAŻA, ŻE BARDZO ŁATWO JEST WYCZUĆ, CZY Z KIMŚ ZAISKRZYŁO PODCZAS ROZMOWY W APLIKACJI LUB SERWISIE RANDKOWYM. PERRI SCHNEIDER, EKSPERT OD RANDEK, PODPOWIADA JAKIE PYTANIA WARTO ZADAĆ PRZED SPOTKANIEM NA ŻYWO, ABY SPRAWDZIĆ, CZY FAKTYCZNIE CZUJEMY CHEMIĘ I TYM SAMYM OSZCZĘDZIĆ CZAS NA NIEDOPASOWANE RANDKOWANIE.

Tematów do rozmowy w aplikacjach randkowych jest wiele, jednak potencjalni randkowicze często podążają utartym schematem - bywają one dość ogólne i powtarzalne. Choć pytania o plany na weekend odgrywają pewną rolę w poznawaniu kogoś online, określenie, czy między dwiema osobami zaiskrzy, wymaga bardziej intymnej i skłaniającej do refleksji rozmowy. A zatem, o co warto zapytać by poczuć, że to ta właściwa osoba? Ekspert zaangażowany przez aplikację randkową Badoo opracował specjalny test z chemii - sposób na ciekawsze i bardziej ekscytujące rozmowy, który pomoże sprawdzić czy coś iskrzy jeszcze przed potencjalną randką.

Według badania przeprowadzonego przez Badoo* – jedną z najpopularniejszych aplikacji randkowych w Polsce - prawie połowa internetowych randkowiczów (40%) musi udać się średnio na 5 randek, zanim spotka kogoś, z kim poczuje chemię. Rekordzista biorący udział w badaniu był aż na 63 randkach, podczas których nie poczuł żeby zaiskrzyło z żadną ze spotkanych osób. Co więcej, zaledwie 18% randkowiczów uważa, że bardzo łatwo jest wyczuć, czy z kimś zaiskrzyło, gdy rozmawiają w aplikacji lub serwisie randkowym. A gdyby był sposób, żeby sprawdzić czy dana osoba jest dla nas i warto się z nią spotkać w realu? Perri Schneider, dating coach, czyli ekspert od randek, przygotowała zestaw pytań, które warto zadać podczas internetowej rozmowy, aby sprawdzić, czy między rozmówcami pojawia się chemia i czy kolejny krok w postaci randki, to na pewno dobry pomysł.

Perri Schneider komentuje: „Mitem jest, że jedynym sposobem, aby dowiedzieć się, czy istnieje chemia między dwiema osobami, jest spotkanie w realu. Randkowicze często nie są pewni, jakie pytania powinni zadać przed randką, aby sprawdzić, czy już w sieci zaiskrzy. Dlatego zaangażowałam się we współpracę z Badoo, aby stworzyć test z chemii - przewodnik, który pomoże wstępnie określić, czy warto kontynuować internetową znajomość i tym samym uniknąć marnowania czasu na randki, z których nic nie wynika. Koniec końców, czatowanie z potencjalną randką jest kłopotliwe dla każdego, ale moi klienci odnotowali prawdziwy sukces dzięki tego typu pytaniom, więc gorąco zachęcam randkowiczów, aby sami spróbowali i zobaczyli, co się stanie."

fot. mat. prasowe

TEST Z CHEMII:

Sprawdź, co przyciąga uwagę: „Co przykuło Twoją uwagę do mojego profilu?".

Dlaczego to działa: To zalotne pytanie jest świetnym sposobem na sprawdzenie, dlaczego jesteś dla kogoś atrakcyjna(y). Dzięki niemu rozmówca może sprawić Ci komplement, który możesz odwzajemnić, mówiąc o tym, co podoba Ci się w jego (jej) profilu - od świetnego gustu muzycznego po słodkie zwierzątko.

Zachęć do rozmowy: „Gdybyś miał mówić na jeden temat non stop przez 20 minut albo wygłosić TED Talk, o czym by to było?".

Dlaczego to działa: Czujemy chemię, kiedy rozmowa sama się toczy. Pytanie partnera o temat, który jest bliski jego sercu, pomoże Wam obojgu wejść w rytm rozmowy i pozwoli Ci dowiedzieć się więcej o tym, co Was kręci.

Poproś o radę: „Szukam rekomendacji na temat (coś, co Cię interesuje) - czy masz jakieś sugestie?".

Dlaczego to działa: Chemia wymaga pewnego stopnia podobieństwa i wspólnej płaszczyzny, więc prośba o polecenie czegokolwiek, od lokalnych kawiarni po nowe seriale, pomaga dowiedzieć się, jakie macie wspólne zainteresowania i sprawia, że druga osoba czuje się doceniona. Możesz nawet spróbować zapytać o coś już w opisie swojego profilu, prosząc o rekomendacje dotyczące czegoś, co uwielbiasz.

Odkryj jego (jej) porażki: „Opowiedz mi o swojej największej podróżniczej porażce".

Dlaczego to działa: Dobra rozmowa o porażce przełamuje lody, daje okazję do śmiechu i odrobiny autoironii. Pozwala także odkryć, jak sobie radzi druga osoba, gdy sprawy idą źle.

Przygotuj się na pierwszą randkę: „Jaka była Twoja najlepsza pierwsza randka?".

Dlaczego to działa: Pytanie o doświadczenia z poprzednich randek może wydawać się sprzeczne z intuicją, ale to świetny sposób na sprawdzenie czy między Wami iskrzy. Dzięki temu rozmowa nabiera rumieńców, dowiadujesz się, co druga osoba lubi robić i możesz zaplanować coś jeszcze lepszego na pierwsze spotkanie.

Porozmawiaj przez telefon: „Zabieram się za obiad, chcesz dotrzymać mi towarzystwa, kiedy będę gotować?".

Dlaczego to działa: Chemia w głosie jest prawdziwa! Po spędzeniu trochę czasu na czacie, rozmowa przez telefon to świetny kolejny krok przed spotkaniem w realu. Dzwonienie do kogoś w trakcie wykonywania jakiejś czynności, która ma określone ramy czasowe (np. robienie obiadu lub spacer) daje również możliwość ucieczki, jeśli nie idzie zbyt dobrze.

Remy Le Fèvre – Dyrektor globalny ds. komunikacji w Badoo komentuje: „Randkowanie to zawsze przygoda - wiemy, że jedne randki przebiegają lepiej, inne gorzej. Mamy nadzieję, że test z chemii zachęci randkowiczów do zadawania najlepiej dopasowanych pytań już podczas rozmowy online, by móc szybciej znaleźć to czego pragną i ostatecznie lepiej bawić się na samej randce."

O ekspercie - Perri Schneider

Perri Schneider - amerykańska dating coach, która w swojej pracy koncentruje się wyłącznie na aplikacjach randkowych. Pracuje z klientami w każdym wieku, każdej płci i orientacji seksualnej, aby skutecznie doradzać singlom korzystającym z aplikacji randkowych. Pomaga im przełamać obawy i wyzwania związane z randkami online.

Magda Górnicka, Grayling – Biuro Prasowe Badoo w Polsce

O Badoo*: Aplikacja randkowa Badoo, uruchomiona w 2006 roku, jest pionierem w dziedzinie nowoczesnych serwisów randkowych. Dąży do tego, aby stały się one mniej skomplikowane i bardziej przyjemne oraz zachęca społeczność użytkowników do jasnego wyrażania swoich intencji, autentyczności i zachowywania się z szacunkiem wobec innych - tak, aby każdy mógł cieszyć się tym, co jest najlepsze w randkowaniu. Z milionami członków na całym świecie, Badoo jest aplikacją freemium, która oferuje również dodatkowe opcje subskrypcji. Aplikacja jest dostępna w Apple App Store, Google Play Store, Huawei AppGallery oraz w Internecie. Badoo jest częścią Bumble Inc.

PROMOCJA

Gazeta Pielgrzyma

Do nabycia w kioskach, salonikach prasowych, sklepach, stacjach benzynowych, oraz w sanktuariach i miejscach kultu religijnego.

Jedyne czasopismo w Polsce poświęcone praktycznej stronie pielgrzymowania do wszystkich stron świata.

Pielgrzymka to też codzienna wędrówka przez życie do Domu Ojca, dlatego artykuły w naszej Gazecie pomogą Ci odnaleźć właściwą drogę do Niego.

eprasa.pl 68ca944690

KRÓLOWA WYSOKICH OBCASÓW

JOANNA CHMIELEWSKA, MOJA IDOLKA NIE TYLKO LITERACKA, MAWIAŁA, ŻE KOBIETA W PŁASKIM OBUWIU TO JAKIEŚ KOSMICZNE NIEPOROZUMIENIE. CZY MIAŁA RACJĘ? I CZY WSPÓŁCZESNE KOBIETY PODOŁAJĄ — W TYM CIĄGŁYM BIEGU — WYSOKIM OBCASOM, BEZ POŁAMANIA GDZIEŚ PO DRODZE NÓG?

JOANNA CHMIELEWSKA I KSIĘŻNA CAMBRIDGE

— W szpilkach chodziłam całe życie — mówiła Chmielewska w jednym z ostatnich wywiadów. — Zaczęłam chodzić na obcasach, mając piętnaście lat, no i tak do tej pory chodzę. W płaskim nie potrafię. Na plaży na piasku tak, ale nie po ulicy.

Szpilki to może nie jest to pierwsza rzecz, jaka z Chmielewską się kojarzy. Jednak w ostatnich latach prawdziwą Królową Wysokich Obcasów stała się Kate Middleton, księżna Cambridge z jednej strony, ale też poniekąd swojska rówieśniczka z klasy średniej, której po prostu powiodło się w życiu.

Że na oficjalnych przyjęciach i rautach, spotkaniach z królową Elżbietą i innymi koronowanymi głowami księżna obuta jest w szpilki — nie ma w tym jeszcze wielkiej dziwności. Że nie rozstaje się z wysokim obcasem, dziarsko maszerując — wszystko jedno — po czerwonym dywanie czy gdzieś londyńską aleją — też raczej normalne. Ot, zwyczajna, elegancka kobieta.

Kiedy jednak raz przyuważyłam, że księżna Kate w wysokich butach, owszem na koturnie, ale jednak — gra w krykieta, przyznam, że trochę mnie wbiło w fotel. Tym bardziej zamurowana się poczułam, gdy przy innej oficjalnej okazji Kate na szpilkach sadziła drzewko. Tak, to prawda, nikt tu nie ma omamów. Złopatą w ręku na miękkim gruncie i z niewymuszonym uśmiechem to robiła. Jedynie śpiewu na ustach jej zabrakło!

Ale już szpilki w czasie ciąży to jest i wyzwanie dla przyszłej mamy, i ryzyko, i niezłe kuriozum — wszystko w jednym. Kiedy bowiem, kilka zaledwie godzin po porodzie, naturalnym i bez znieczulenia podobno, każda normalna, świeżo upieczona mama wygląda jak półtora nieszczęścia — księżna Kate, uśmiechnięta, beztroska, zwiewna jak sylfida, prezentując kolejnego pretendenta do brytyjskiego tronu, sama prezentuje się nieskazitelnie szykownie i wręcz z marszu gotowa jest do wizyty zgodnej z protokołem dyplomatycznym, nie mówiąc o występie przed kamerą! I oczywiście — obuta jest w swoje nieśmiertelne szpilki!

Owszem, ja jestem w stanie przyjąć do wiadomości, że taka obecność księcia musi dodawać kobiecie dużo animuszu i jeszcze więcej wigoru. Jeśli przyjąć, że ów książę jest w dodatku naszym osobistym mężem — animusz i wigor mogą wzrosnąć i w kosmicznym tempie, i do nadprzyrodzonych rozmiarów.

Ale na Boga! Są jakieś granice, która księżna Kate z pewnością przekracza, oraz prawa natury, którym jawnie przeczy! Osobiście uważam, że nawet i ze sztabem wizażystek, makijażystek i innych wysokiej klasy specjalistów od wizerunku; ze świadomością powagi sytuacji i zainteresowania mediów; niechby nawet,

Fot. Wikipedia

Księżna Kate i książę William przyjmują prezydenta Obamę z małżonką w Pałacu Buckingham Palace (2011)

z tym osobistym księciem — te szpilki dwie godziny po porodzie to jest jednak duży wyczyn...!

Jak zatem widać, ta jej miłość do szpilek musi być z jednej strony maniakalna, ale i odwzajemniona. Bo chyba każda, nawet najbardziej księżnej nieprzychylna kobieta przyzna, że w tych jasnobeżowych, bardzo klasycznych szpilkach prezentuje się nadzwyczaj wdzięcznie, elegancko i lekko. Co tu dużo perorować — przedłużają jej i tak smukłe nogi oraz pasują jak ulał!

PRZYPADEK WŁASNY

Ja sama zamiłowanie do wysokich i bardzo wysokich obcasów odziedziczyłam przede wszystkim po mamie. Już w zaraniu żywota uwielbiałam stroić się przed lustrem w różne kiecki, ale musowo każda kreacja musiała kończyć się na jej wysokich sandałach, w pięknym odcieniu kogluмoglu i na grubym obcasie. Niech pęknę! — ale w wieku lat 4 to był dla mnie szczyt elegancji. Pierwsze wyższe buty zaczęłam nosić jeszcze pod koniec szkoły podstawowej, a szpilki dostałam zaraz na początku liceum. Był to dla mnie czas fascynacji Madonną, którą podsycał dodatkowo szaleńczo ją wielbiący kolega Jarek — chodziłam więc w sukienkach, tunikach, obcisłych spodniach, niekiedy nawet w gorsecie lub szpiczastym staniku — a do tego miałam czarne szpilki, dzięki którym zyskiwałam całe 12 cm. Następnie mocno zaczęłam zadawać się z siatkarzami, a ponieważ szybko doszłam do wniosku, że najbardziej podobają mi się tacy wzrostu 2 metry i więcej — wysokie obcasy wręcz przyrosły mi do nóg!

Potem moją miłość do szpilek na trochę zweryfikował samochód i ostroga. Że też nie wzięłam tego pod uwagę przy zakupie auta! Ale i nie bez znaczenia był fakt, że nabywałam je w kozakach typu oficerki. A ponieważ pokochaliśmy się z moim autem od pierwszego wejrzenia — cześć pieśni, przepadło! I rzeczywiście był czas, kiedy czułam, że do prowadzenia samochodu dożywotnio jestem skazana na płaskie obuwie — bo czy to z wciąż małej liczby przejechanych kilometrów, czy z jakiegoś kompletnie mi nieznanego powodu przez pierwsze lata kariery kierowcy już na niewielkiej kostce nie trafiam bowiem w pedały, traciłam do nich wyczucie, ślizgały mi się te nogi — a, co przyzna chyba każdy kierowca, takie wygibasy taneczne bezpiecznej jeździe absolutnie nie sprzyjają! Wyjście znalazłam w postaci butów na zmianę: szłam do samochodu na tych 12-tkach, ale za siedzeniem kierowcy miałam schowane wkładane balerinki na zupełnie płaskiej podeszwie. Przed jazdą zmieniałam i do pedałów miałam pełne czucie — a zostawiając samochód i udając się gdzie bądź — już obuta byłam w szpilki. Dziś zdarza mi się nawet przejechać kilka kilometrów gdzieś po mieście nawet i w szpilkach — niepożądany skutek uboczny jest tylko jeden: dziura w dywaniku pod pedałem sprzęgła...!

POTRZEBA MATKĄ... ZMIAN!

Praca dziennikarza wymaga ode mnie przede wszystkim dobrych tekstów, które piszę najczęściej przy swoim biurku lub przy domowym sekretarzyku, a obuta jestem wtedy odpowiednio — albo w jakieś klapki, sandały, balerinki, albo w kapcie. Ale czasem trzeba nie napisać — a przeprowadzić wywiad przed kamerą. Czasem trzeba wystąpić na scenie, czasem reprezentować własne media na naprawdę wysokim szczeblu. A jak wysoki szczebel — to i obuwie musi być adekwatne! Posiadam zatem kilkanaście par obuwia zdecydowanie wysokiego, z którego najwyższe są dwie pary szpilek — 12 i 10 centymetrów. Mam też sandały, które razem z koturnem mierzą te legendarne 12 cm i też w najlepsze przeparadowałam w nich całe jedne wakacje. Traf chciał, że były to ostatnie wakacje przed czasem zarazy i potem, już zapuszkowana w domu chyba najbardziej tęsknym wzrokiem patrzyłam w stronę zgrabnie poukładanych pudełek, w których bezużytecznie tkwiły wszystkie te moje najwyższe pary. I jak Boga kocham — jak mało kto rozumiałam te niby to prześmiewcze filmiki z mediów społecznościowych, w których kobieta wstaje, pięknie się czesze, nieskazitelnie maluje, przywdziewa najmodniejsza kieckę i do niej zakłada także jakieś 12-tki — po czym lekko, choć z pewnością wbrew obowiązującym wtedy obostrzeniom, opuszcza dom, by udać się w kierunku śmietnika! A pewnie. To był taki czas, że choć tyle nam było wolno!

Inna rzecz, że mój Przyjaciel z płci jest mężczyzną, a z zawodu — lekarzem. I szpilki, zwłaszcza te 12 cm, budzą w nim bardzo mieszane uczucia. Z jednej bowiem strony nęcą go i kręcą takie wysokości po męsku, czyli normalnie. Z drugiej jednak targa nim obawa o moje zdrowie i ilekroć zapowiadam występ w tych najwyższych butach — on zapowiada, że podejmie odpowiednie kroki, by w imprezie zapewnić udział choć jednego ortopedy. Ostatecznie nigdy nie wiem — jest na sali ten ortopeda czy go nie ma — ale w szpilkach czuję się bosko! Bo też uważam, że kobieta na szpilkach wiele zyskuje. Atrakcyjność, pewność kroku i naturalny wdzięk, którym jest w stanie zarażać ulicę. Zalecenie, by nosić wysokie obcasy to zatem nie pierwsza rada z książek Chmielewskiej, także tych stricte kryminalnych, którą dawno temu wzięłam sobie mocno do serca. Ale owszem, przyznać muszę prawdziwość innej facebookowej mądrości: kiedy kobieta nakłada szpilki, czuje się seksownie — kiedy je zdejmuje, czuje się szczęśliwa!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

PROMOCJA

eprasa.pl 68ca944690

SZPILKI I KOTURNY OKIEM LEKARZA

WYSOKI OBCAS BEZ WĄTPIENIA DODAJE KOBIECIE NIE TYLKO WZROSTU. JEST TEŻ JEDNYM Z ATRYBUTÓW KOBIECOŚCI, SEKSAPILU I ATRAKCYJNEGO WYGLĄDU JAKO TAKIEGO. „KOBIETO, PAMIĘTAJ! SZPILKI I POCZUCIE WŁASNEJ WARTOŚCI MUSZĄ BYĆ WYSOKIE" — GŁOSZĄ FACEBOOKOWE MĄDROŚCI.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

A jednak dzielni naukowcy mają w tych sprawach swoje własne zdanie, bo takie nagminne i nałogowe wręcz noszenie wysokich obcasów ma swój, niestety negatywny, wpływ na zdrowie kobiety.

Z anatomicznego punktu widzenia stopa ma trzy główne punkty podporu: piętę oraz pierwszą i trzecią głowę śródstopia. Podniesienie pięty obcasem sprawia, że zmienia się sposób rozłożenia ciężaru masy ciała: przednia część stopy musi wówczas utrzymać nawet do 3/4 masy ciała. Oczywiście łatwo zgadnąć, że równomiernie obciążony każdy z powyższych punktów w płaskim bucie — to dla stopy znacznie korzystniejsza sytuacja. Tymczasem drobna modyfikacja powoduje, że panie w różny sposób radzą sobie z zadaniem utrzymania właściwej równowagi ciała. Do tego stopnia, że niektóre nawet w najdroższych szpilkach świata wcale nie wyglądają atrakcyjnie. Lekarze twierdzą, że częste ich noszenie przyczynia się również do obniżenia łuku stopy. Zmianie ulega też ustawienie poszczególnych kości, ścięgien i więzadeł względem siebie. Długotrwałe noszenie obcasów powoduje zgrubienie i usztywnienie ścięgna Achillesa oraz skrócenie włókien mięśniowych łydki nawet o 13 proc. Z kolei noszenie obcasów wyższych niż 7,5 cm powoduje wzrost ciśnienia w naczyniach krwionośnych. Wszystko to w dłuższej perspektywie czasu może powodować dyskomfort, bolesność i obrzęki. Wystąpienie trwałych zmian w budowie stopy powoduje także, że ból sprawia nawet noszenie płaskich butów.

Ze zdrowotnych ciekawostek warta uwagi jest taka, że są wyniki badań, zgodnie z którymi noszenie wysokich obcasów wpływa pozytywnie na mięśnie dna miednicy, co z kolei ma korzystne przełożenie na sferę seksualną kobiety i jej doznania intymne.

Nie wiem, czy stoi za tym wysokoobcasowe lobby z księżną Kate na czele, ale naukowcy londyńscy opracowali wzór na optymalną wysokość obcasów, by te były dla nas bezpieczne.

Wygląda on tak: $h = Q(12 + 3s / 8)$ i powiem szczerze: dla jest ważniejszy, niż jakieś tam $E=mc2$...! Spieszę donieść, że h to maksymalna wysokość obcasa, Q — współczynnik socjologiczny, który ma wartość 0 lub 1, a s to rozmiar stopy wg angielskiej numeracji, w której nasz popularny 39 to 5,5. Tajemniczy współczynnik socjologiczny wynika z doświadczenia w chodzeniu na obcasach, prawdopodobieństwa, że buty rzeczywiście przyciągną czyjąś uwagę, odniesienia noszonego modelu do aktualnych trendów w modzie, ceny butów i ilości alkoholu spożytego danego dnia.

Wszystkie panie z takim samym nabożeństwem do wzorów matematycznych jak ja — informuję, że optymalna wysokość „zdrowego" obcasa to 2,5-4 cm. Okazuje się bowiem, że niewielkie podniesienie pięty ma swój dobroczynny wpływ, któremu wysokie obcasy nie szkodzą.

DIABELSKI POMYSŁ

Nie inaczej — a właśnie tak określają ukochane obcasy nasi ortopedzi i fizjoterapeuci. Bo ich zdaniem całodzienne i codzienne noszenie butów na wysokim obcasie może mieć negatywny wpływ na stopy i kręgosłup. A potem pojawiają się dolegliwości, które nie mają nic wspólnego ani z atrakcyjnym wyglądem, ani z dobrym samopoczuciem.

Bo bolą stopy, które szybciej się męczą i bolą — prawdziwa katorga.

Fot. Fotolia.com

Kiedy bowiem wkładamy wysokie obcasy, rozkład masy ciała staje się nierównomierny, a to w szczególności źle działa na mięśnie łydki i ścięgna Achillesa. — Wszystko przez to, że wysoki obcas unosi tyłostopie, a to z kolei powoduje, że chodzimy na podniesionej pięcie, a mięśnie i ścięgna w obrębie stawu skokowego ulegają znacznemu skróceniu. Szpilki powodują także deformację stopy. Kolejne są problemy z krążeniem krwi: obcas sprawia, że ciężar ciała spoczywa na przedniej części stopy i palcach, a to krążenie utrudnia i skutek jest taki, że stopy puchną. Jakby tego było mało, większość butów na wysokim obcasie ma wąski przód — a to zmienia fizjologiczne ustawienie stopy, która jest ściśnięta, a palce, z powodu ucisku, zachodzą na siebie — tłumaczy dr Paweł Rado, chirurg ortopeda, specjalista chirurgii kręgosłupa.

Obcasy to też większe ryzyko skręcenia stawu skokowego oraz uszkodzenia więzadeł. Niektóre z tych skutków można usunąć tylko operacyjnie. O odciskach i halluksach już nawet nie wspomnę — tym ostatnim, znanym też jako deformacja palucha koślawego, często towarzyszy ból, trudność w założeniu obuwia, otarcia. Samo ich posiadanie niezwykle uciążliwe, a leczenie bardzo trudne.

CIERPI KRĘGOSŁUP!

Szpilki to mordercy nie tylko stóp, ale i kręgosłupa — bo powodują jego przeciążenie. Chodzi bowiem o to, że ciało kobiety chodzącej w szpilkach jest nieprawidłowo wygięte. Aby utrzymać równowagę, musimy przecież nasz środek ciężkości przesunąć do przodu. A stąd już blisko do bóli w okolicy krzyżowo-lędźwiowej kręgosłupa, a także karku. Dodatkowo obcasy zwiększają krzywiznę u podstawy kręgosłupa i wymuszają jego nieprawidłowe ułożenie. To z kolei prowadzi do nadmiernego ucisku kręgów. Mało? Od noszenia szpilek bolą też kolana.

A JEDNAK SZPILKI CZASEM MOGĄ POMÓC!

— Jeśli dobrze je dobrać i nie nosić codziennie, to szpilki mogą nam pomóc w dolegliwościach krzyżowych — uważa dr Paweł Rado. — W wieku młodym, ale i w dojrzałym większość przypadków bólu kręgosłupa spowodowanych jest dyskopatią, czyli uszkodzeniem krążków międzykręgowych. I właśnie chodzenie na wysokich obcasach powoduje poprawę sylwetki, bo kobieta prostuje się. W takim ułożeniu ciała zwiększa się także lordoza lędźwiowa, co z kolei prowadzi do ograniczenia dolegliwości bólowych kręgosłupa w przebiegu dyskopatii. Inaczej jest jednak w wieku podeszłym: główne dolegliwości wynikają wtedy z choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa i nadmiernego prostowania sylwetki, a chodzenie na wysokich obcasach może przynieść tylko nasilenie bólu kręgosłupa. I wtedy zalecam powrót do obuwia płaskiego.

NIE WYGLĄD, A WYGODA!

Negatywnych skutków spowodowanych noszeniem szpilek można uniknąć — wystarczy włączyć rozsądek. Dlatego na co dzień lepiej postawić na obuwie na płaskim obcasie, a ze szpilek wybierać te do maksymalnie 5 cm wysokości, najlepiej z nieco szerszym obcasem. I warto to wszystko jieć na uwadze już w czasie wybierania obuwia. Jakże bowiem często mi się wyglądem zewnętrznym butów, a w ogóle nie przywiązujemy uwagi do wygody...! Efekt jest taki, że kupujemy buty za wąskie i czasem nawet za małe. Zasugerowane zjawiskowym wyglądem lub blaskiem — wybieramy te bardzo wysokie, centymetrowe szpilki, kompletnie usuwając ze świadomości fakt, że to zabójcy stóp i kręgosłupa! Obcasy muszą dawać stabilne oparcie całej sylwetce. Jeśli zatem po wstąpieniu na te wysokości stopy chwieją się nam na boki, a sylwetka nienaturalnie wygina — może jednak zrezygnować z tych dwunastek na rzecz wygodniejszych półszpilek z owalnym czubkiem. Pamiętajcie: może im wyżej, tym smuklej — ale im niżej, tym zdrowiej.

PROFILAKTYKA LEPSZA NIŻ LECZENIE

Owszem, frazes — a jednak wciąż aktualny! A jak profilaktyka, to ćwiczenia i stymulacja stóp. Warto wprowadzić do codziennych zajęć krótkie ćwiczenia uelastyczniające stopę: kręcenie kółek, turlanie piłeczki pingpongowej, podnoszenie palcami drobnych przedmiotów z podłogi, masaże stóp, ćwiczenia rozciągające stóp i całych nóg. Pomaga także chodzenie boso, które poprawia krążenie, wzmacnia mięśnie i działa relaksująco. Stosujmy też peelingi — choćby cukrowe lub kawowe lub żele masująco-chłodzące do nóg i stóp, które zniwelują uczucie ciężkości nóg, ból, nocne skurcze łydek. Pomogą ćwiczenia rozciągające łydki i śródstopie. Pilnujmy ponadto swojej postawy: zwracajmy uwagę, by ściągać ramiona do tyłu i prosto trzymać łopatki. Raz na jakiś czas wybierzmy się na basen — pływanie na kręgosłup działa zbawiennie. Ale wiadomo: najskuteczniejsze ze wszystkiego będzie ograniczenie noszenia butów na wysokim obcasie. Która chce mieć zdrowe stopy, musi pamiętać, by szpilki nosić 3-4 godziny w tygodniu i ani grama nie więcej...

PROMOCJA

ODKRYWAJ Z NAMI
WARMIĘ I MAZURY!
NOWY MIESIĘCZNIK ZA JEDYNE 11.99 zł
Szukaj nas w salonikach prasowych, a także na lotniskach, dworcach i stacjach paliw.

eprasa.pl 68ca944690

NAJWAŻNIEJSZE JEST TO, ŻEBY BYĆ SOBĄ

W DOBRYM ZWIĄZKU OBIE OSOBY PRZEJMUJĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SWOJE EMOCJE I MAJĄ POTRZEBĘ PRACY NAD SOBĄ PO TO, BY ZMIENIAĆ SIĘ NA LEPSZE. ROZMAWIAMY Z BEATĄ PAWLIKOWSKĄ, PODRÓŻNICZKĄ, DZIENNIKARKĄ, AUTORKĄ M.IN. KSIĄŻKI „SZCZĘŚLIWE ZWIĄZKI".

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

— Trudno z panią umówić się na rozmowę. Ostatnio premierę miała pani książka „Szczęśliwe związki", ma pani mnóstwo zajęć. Jest pani zapracowaną autorką?

— Jestem dosyć zajęta i staram się być dobrze zorganizowana. Wystarcza mi czasu na wszystko, co jest ważne.

— To cenna umiejętność. Czy nie jest też tak, że dziś dzieli pani swoje życie na przed i po tym, kiedy w końcu pokochała samą siebie?

— Bardzo celnie pani to ujęła. Rzeczywiście moje życie absolutnie zmieniło się, odkąd nauczyłam się szanować i lubić siebie. Patrząc z perspektywy można powiedzieć, że moje życie dzieli się na czas, kiedy byłam swoim wrogiem i okres, kiedy jestem dla siebie dobra.

— To podróże odegrały ważną rolę w tej przemianie?

— Kiedy wiele lat temu wyruszałam w pierwsze podróże, myślałam, że to dobry sposób na ucieczkę od samej siebie. Ale na każdym końcu świata szybko odkrywałam, że wszystkie moje problemy przywoziłam ze sobą. Nie da się uciec od siebie. Nie było innego wyjścia, zostałam zmuszona do tego, żeby szukać rozwiązania. I wtedy podróże okazały się ogromną pomocą. Największy wpływ wywarły na mnie wyprawy do dżungli amazońskiej. Każda z nich była nauką czegoś ważnego i sprawiła, że zmieniłam się jako człowiek.

— Może to właśnie kontakt z naturą jest lekarstwem? Pani często wspomina, że tylko powrót do naturalnego rytmu, natury, pozwala nam odkryć siebie.

— To prawda. Miałam też szczęście spędzić dużo czasu wśród Indian mieszkających w Amazonii. Obserwowałam ich podczas pracy, codziennych zajęć, odpoczynku, wędrówki przez dżunglę. Od nich nauczyłam się, że najważniejsze jest to, żeby być sobą, być silnym, odważnym i uczciwym. Wtedy nie trzeba niczego udawać.

— W książce jest taki cytat: „wiesz co było moim największym odkryciem jeśli chodzi o związki? To, że mój partner nie jest odpowiedzialny za to, jak się czuję, jaki mam dzień i jakie mam życie". Jak to zmienić, skoro od dzieciństwa wpaja się nam przekonanie, że to my jesteśmy odpowiedzialni za szczęście drugiej osoby. I na odwrót - bez ciągłej akceptacji tej drugiej osoby jesteśmy nieszczęśliwi.

— Rzeczywiście od dzieciństwa koduje się nam określony sposób myślenia. Dziewczynkom czyta się bajki o księżniczkach, które najczęściej są zamykane w maleńkiej celi więziennej na szczycie wieży, musi więc przybyć rycerz na koniu, który pokona smoka i uwolni królewnę. I dopiero wtedy wszyscy będą żyli długo i szczęśliwie. Nie ma bajek o księżniczkach, które żyją długo i szczęśliwie będąc singielkami.

— Pani w książce pisze o partnerstwie w związku, szacunku, przyjaźni, miłości, akceptacji i rozstaniu. O tym, że to my tworzymy związki, ale również tworzą nas samych. Co pani odkryła dzięki swojemu związkowi?

Beata Pawlikowska: Podczas dobrej rozmowy partnerzy starają się zrozumieć swoje własne emocje, znaleźć swoje własne słabości i nawykowe postępowania, szukając jednocześnie sposobów na to, by naprawić siebie. I to rozwiązuje absolutnie wszystkie konflikty, a związek staje się mocniejszy.

Fot: Katarzyna Piwecka

— Odkryłam siłę rozmowy. Uczciwa rozmowa potrafi zdziałać cuda. W każdym związku zdarzają się sytuacje konfliktowe. Rozumiemy zdarzenia w odmienny sposób, mamy różne przyzwyczajenia i nawyki, inaczej odruchowo reagujemy, inne znaczenie przypisujemy tym samym gestom. I wtedy cenna okazuje się umiejętność, żeby usiąść na spokojnie i porozmawiać. Każda z osób uczciwie sięga w głąb siebie i opowiada o tym, jaką widzi swoją rolę w powstałym konflikcie. Nie obarczamy nikogo winą, nie przejmujemy jej na siebie, tylko koncentrujemy się na tym, co leży po naszej stronie w tej sytuacji. Podczas dobrej rozmowy partnerzy starają się zrozumieć swoje własne emocje, znaleźć swoje własne słabości i nawykowe postępowania, szukając jednocześnie sposobów na to, by naprawić siebie. I to rozwiązuje absolutnie wszystkie konflikty, a związek staje się mocniejszy.

— Do tego potrzeba jednak pewnej dojrzałości?

— Koniecznie. Bez dojrzałości emocjonalnej nie ma szczęścia w życiu. Ani w pojedynkę, ani we dwójkę czy w trójkę czy w każdej innej konfiguracji.

— Pani pisze też o tym, że zbyt często oddajemy komuś kontrolę nad naszymi emocjami. Nie jest to po raz kolejny wina wdrukowanego w dzieciństwie kodu kulturowego? Tak nas programuje wychowanie?

— Tak, bo uczy się nas, że wszyscy mają być zadowoleni. Tresuje nas się, byśmy będąc dorosłymi odczytywali emocje innych tak, jak kiedyś interpretowaliśmy je wpatrując się w twarze rodziców, nauczycieli, opiekunów. Szukaliśmy potwierdzenia, czy są z nas zadowoleni czy też nie. Kiedy rodzice byli z nas zadowoleni, otrzymywaliśmy nagrodę. Kiedy nie, byliśmy karani. Wyrabia się w nas nawyk, instynktowny odruch, by zadowalać wszystkich dokoła i mieć poczucie, że tylko wtedy będziemy wartościowi. Chodzi o to, by pewne rzeczy zdefiniować na nowo i spróbować je zmienić.

— To wymaga pracy. A przykłady, jakby mogła wyglądać, znajdziemy w pani książce „Szczęśliwe związki". To ćwiczenia, które pozwalają bliżej poznać samych siebie.

— Chodziło mi o to, żeby poprzez ćwiczenia zawarte w książce stworzyć narzędzie do dalszej pracy z własnym życiem. Dzięki treningowi kształtujemy nowe nawyki myślowe. Trzeba trenować nowy sposób myślenia regularnie, konsekwentnie, wytrwale, codziennie, żeby zapisać nowe przekonania i nowe instynktowne odruchy. W ten sposób praktycznie zmienia się nie tylko swoje myśli, ale także życie.

— Pani pokazuje, że rytm życia też ma znaczenie. Pani udaje się zachować rytuały codzienności. Wśród nich jest wstawanie wcześnie rano, śniadanie, czas zarezerwowany wyłącznie dla siebie. To może mieć wpływ na nasze związki?

— Oczywiście. To, jak się czuje moje ciało, ma wpływ na samopoczucie. Zdrowe pożywienie, unikanie używek, uprawianie sportu, odpowiednio długi sen, picie wody – to wszystko jest ogromnie ważne i ma wpływ na to jak funkcjonujemy w relacjach. Nie tylko w związkach, ale również w pracy, rodzinie, wśród przyjaciół.

— Pani tworzy związek z Amerykaninem. Dużo mówi się o dzielącej nasze społeczeństwa różnicy kulturowej. To prawda?

— Tak, czasami rzeczywiście można to zauważyć. Największa różnica między Polakami a mieszkańcami Stanów Zjednoczonych to chyba kultura jazdy samochodem oraz obsługi klienta. Amerykanie przestrzegają przepisów drogowych, w Polsce kierowcy zwykle przekraczają dozwoloną prędkość. W Stanach Zjednoczonych sprzedawca ze zrozumieniem przyjmuje reklamację usługi albo zwrot zakupionego produktu. W czasie jednej z podróży byłam pozytywnie zaskoczona, że można obsłużyć klienta w tak życzliwy, przyjazny i pełen szacunku sposób. W Polsce w podobnej sytuacji klient spotyka się raczej z niezadowoleniem i niechęcią.

— No cóż, może to nadużywany slogan, ale wciąż aktualny - podróże kształcą. I nie muszą to być wcale te dalekie wyprawy.

— Oczywiście! Nawet niewielka wyprawa do pięknego miejsca w Polsce może być bardzo ciekawym i inspirującym doświadczeniem. Ruszając w drogę, idąc śladami innych, możemy odnaleźć własną ścieżkę.

„Szczęśliwe związki. O miłości, wolności i szczęściu" (Wydawnictwo Świat Książki) to kolejny tytuł Beaty Pawlikowskiej - polskiej podróżniczki i dziennikarki, która od lat pisze poradniki psychologiczne, książki kulinarne, a także reportaże z odbytych podróży. Pragnie zainspirować czytelników swoim bogatym doświadczeniem życiowym i zachęcić ich do zmiany swojego życia na lepsze. Beata Pawlikowska jest autorką m.in. takich książek jak „Stres. 102 sprawdzone sposoby na stres", „Blondynka na Hawajach", „Kody podświadomości. Praktyczny kurs życiowej przemiany", „Jestem szczęśliwym singlem" czy „Praktyczny kurs języka angielskiego".

PROMOCJA

eprasa.pl 68ca944690

Krzyżówka klasyczna z hasłem

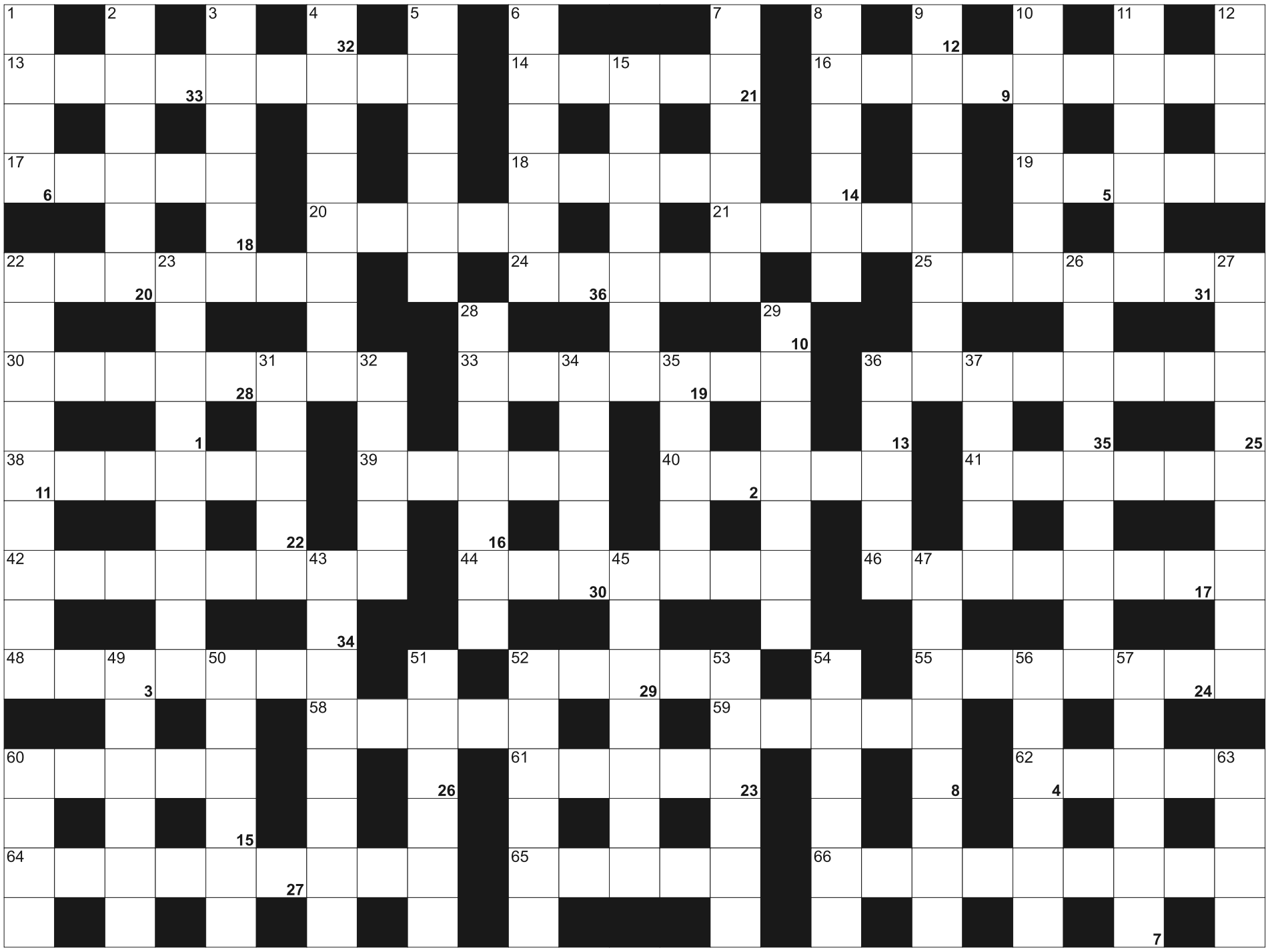

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

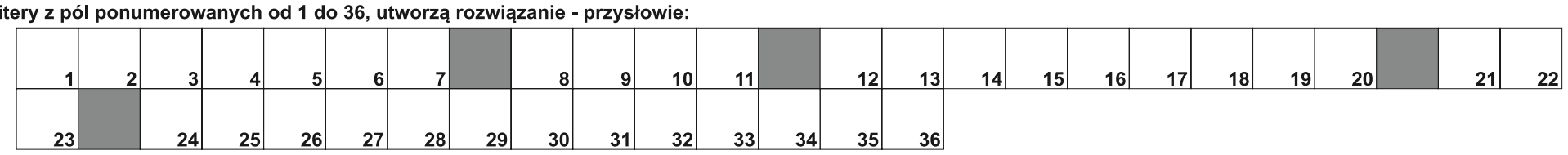

POZIOMO: 13) tytuł po studiach I stopnia; 14) japoński rosół; 16) kozłek lekarski; 17) za traktorami do spulchniania ziemi; 18) samica jelenia; 19) wznoszony za zdrowie solenizanta; 20) rzeka graniczna Słowacji i Węgier; 21) stanu lub żywnościowa; 22) szlak biegnący w poprzek zbocza góry; 24) marka samochodów elektrycznych z USA; 25) połączone ogniwa; 30) dom mnichów; 33) i wybuchowy, i emocjonalny; 36) ziemniaki; 38) japońskie auto; 39) w każdej łazience; 40) ...Island, najmniejszy stan USA; 41) czczone przez pogan; 42) nazywana hennowym krzewem; 44) najdłuższa rzeka Mjanmy; 46) perełkowanie, ornament; 48) rym niepełny; 52) gruba gałąź; 55) inaczej Tutti Frutti; 58) okres godowy u ryb; 59) Nałkowska; 60) na ścianach z książkami; 61) potocznie o wiewiórkach; 62) rosyjska złotówka; 64) laska Hermesa, kerykejon; 65) jego muzą jest Erato; 66) malutka część, odrobina.

PIONOWO: 1) cywilny lub kościelny; 2) chęć, pragnienie; 3) wyspy z Kubą i Haiti; 4) pogodowe lub świetlne; 5) antyk, zabytek; 6) wyższy dostojnik w Kościele katolickim; 7) stolica Turcji; 8) gromnica; 9) ludowa nazwa gruszy polnej; 10) samiec pszczoły; 11) papuga z czubem; 12) wyszyty wzór; 15) ośmiotysięcznik nazywany Kutang; 22) tkaniny i dzianiny; 23) stan USA z Madison; 26) rogalik z ciasta francuskiego; 27) znak pisma starożytnego Egiptu; 28) gubić się; 29) główny węglowodan w diecie człowieka; 31) autor "Przygód Tomka Sawyera"; 32) kubański taniec; 34) polna, bita lub wylotowa; 35) rzeka na granicy Rosji i Estonii; 36) zacisk na akumulatorze; 37) stolica Maroka; 43) placówka naukowa; 45) miasto z rezydencją królów angielskich; 47) stolica Bośni i Hercegowiny; 49) obycie towarzyskie; 50) nietrwałość w buddyzmie; 51) drzewo z białą korą; 52) Co dla chemika; 53) ożywczy, świeży; 54) jeden z kontynentów; 56) Rodowicz, piosenkarka; 57) trasa planety; 60) zawiązki kwiatów; 63) inaczej niepokoje.

SUDOKU

		2	5				9	
	1			9		2		4
		4					7	
9	2	3			5	1	6	
	7	5		6	2		8	
				1		3	2	5
			6			7		
	5		9	7			4	6
8			2			9		3

304

1				5	8	9		
	8	5	9		7	1		
9	7						5	
		2		1	5		8	
		1		8	4			6
	4	3	2			5		
	6	8		7	1			
		9		3		7	6	
2				4		8		5

305

7	6				9			5
	2		8	4	7	6	9	
	1	4	6	5				7
	5		4	2		7		6
8		2	1		5	4		
6			7		3	8		
4				8	6			3
				7				
	8	6						

306

eprasa.pl 68ca944690

NASZE DŁUGI WZROSŁY O PRAWIE 800 MLN ZŁ

By uwolnić się od długów, statystyczny mieszkaniec warmińsko-mazurskiego musiałby oddać ponad trzy swoje miesięczne wypłaty. Długi Polaków w ciągu trzech miesięcy tego roku zwiększyły się o blisko 800 mln złotych.

Patrząc przez pryzmat niezapłaconych kwot, jakie obciążają mieszkańców poszczególnych regionów, najmocniej zadłużeni są konsumenci ze województwa śląskiego, na których ciąży 6,4 mld zł; drugie jest Mazowsze z 6,3 mld zł zaległości, a trzeci Dolny Śląsk – 4,2 mld zł nieuregulowanych opłat. Na mieszkańców tych regionów przypada 1/4 całego zadłużenia widniejącego w KRD.

PONAD 18 TYSIĘCY

Jeszcze na koniec 2021 r. zaległe raty kredytów bankowych i niezapłacone rachunki za prąd, wodę, gaz, telefon, telewizję czy internet wynosiły 44,4 mld zł. Obciążały one 2,39 mln konsumentów. W ciągu trzech miesięcy tego roku zwiększyły się o blisko 800 mln zł, do 45,2 mld zł; długi ma 2,4 mln osób.

Według ostatnich dostępnych danych GUS przeciętne wynagrodzenie w Polsce wyniosło w marcu 6665 zł brutto. Krajowy Rejestru Długów wyliczył, że średnie zadłużenie, przypadające na jednego konsumenta to 18 tys. 651 zł.

— Oznacza to, że aby spłacić zaległości, statystyczny Polak musiałby pracować prawie 3 miesiące, a pensję w całości przeznaczyć na ich uregulowanie — zwrócił uwagę prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej Adam Łącki.

Analitycy KRD zestawili dane GUS o średnich zarobkach z danymi rejestru o przeciętnym zadłużeniu, by obliczyć różnice w tym, ile pensji musieliby przeznaczyć mieszkańcy poszczególnych województw na pokrycie statystycznego długu.

Najwięcej (3,68 wypłaty) wyłożyliby mieszkańcy Lubelszczyzny. Tam średnie zarobki to 5 345 zł, a przeciętny dług sięga 19 tys. 661 zł. W Świętokrzyskiem potrzeba 3,44 miesięcznego wynagrodzenia, wynoszącego 5 354 zł, aby pokryć 18 tys. 393 zł średnich zaległości. Pierwszą trójkę zamyka województwo warmińsko-mazurskie – by uwolnić się od długów, mieszkańcy powinni oddać 3,43 wypłaty. Pracownicy co miesiąc otrzymują w tym regionie 5 316 zł, a ich nieuregulowane zobowiązania wynoszą przeciętnie 18 tys. 214 zł.

Fot. Pixbay

Nasze zadłużenie stale rośnie

21 TYSIĘCY

Łącki wskazał, że w najgorszej sytuacji są osoby, które mają do spłacenia kredyty, zwłaszcza hipoteczne. — Rosnące stopy procentowe sprawiają, że niekiedy nawet co miesiąc rata jest wyższa. W górę idą też ceny energii i paliwa, a na to nakłada się inflacja, przez co w portfelu zostaje coraz mniej pieniędzy — stwierdził. Według niego na razie przyrost zadłużenia konsumentów nie jest duży, bo zwiększają się też płace, a połowa Polaków dysponuje wciąż oszczędnościami. Spodziewa się jednak, że w kolejnych kwartałach grono dłużników się powiększy.

Po przeciwnej stronie jest województwo mazowieckie, gdzie choć jest największe średnie zadłużenie (21,28 tys. zł), to zarobki też są najwyższe w kraju. W tym regionie pensja wynosi 7 947 zł. Mieszkańcy muszą pracować tam najkrócej w kraju na spłatę średniego zadłużenia, bo 2,68 miesiąca.

Z kolei 2,74 pensji pochłonie uregulowanie zobowiązań Dolnoślązakom. Mają oni do oddania przeciętnie 18 tys. 367 zł, a ich wynagrodzenie to 6 711 zł. Trzecie w tym gronie jest województwo pomorskie, gdzie trzeba oddać 2,75 pensji, wynoszącej 7 067 zł, aby uwolnić się od 19 tys. 426 zł zaległości.

Jak zwrócił uwagę Jakub Kostecki, prezes firmy windykacyjnej Kaczmarski Inkasso, współpracującej z KRD, problemy finansowe powodują, że niektórzy, chcąc utrzymać swój status materialny, zaciągają kolejne zobowiązania, zamiast ograniczyć wydatki i próbować uregulować zaległości. — Nawet jeśli pensja wystarcza tylko do „pierwszego", zawsze da się zrewidować comiesięczne wydatki i wprowadzić zmiany w budżecie — stwierdził.

24 MILIARDY

Polacy mają największe zaległości – 24,2 mld zł – wobec wtórnych wierzycieli, czyli firm windykacyjnych i funduszy sekurytyzacyjnych, które wykupiły długi od pierwotnych wierzycieli, głównie od banków, a w mniejszym stopniu – od operatorów telekomunikacyjnych i towarzystw ubezpieczeniowych. 12,47 mld zł to niezapłacone alimenty na dzieci. Instytucjom finansowym, głównie bankom, konsumenci powinni zwrócić 3,78 mld zł. Natomiast 1,86 mld zł to zaległe czynsze, opłaty za wodę, prąd, gaz i wywóz śmieci. Na zapłatę od niesolidnych konsumentów czekają też operatorzy komórkowi, dostawcy internetu i telewizji, którym rodacy są winni 886 mln zł. (PAP)

MAGDALENA JARCO (PAP)

ROZRYWKOWE WYDATKI POLAKÓW

Jak wynika z badania serwisu Prezentmarzeń, 49% zapytanych Polaków jest skłonna wydać obecnie na rozrywkę od 100 do 300 zł miesięcznie. Mniejszy budżet na rozrywkę, do 100 zł miesięcznie ma do dyspozycji 19% zapytanych Polaków.

Zdaniem co trzeciego respondenta jesteśmy jako klienci w obszarze rozrywki coraz bardziej świadomi swoich potrzeb. Według co piątego staliśmy się wymagającymi klientami w branży czasu wolnego, którzy oczekują coraz wyższej jakości usług.

Serwis Prezentmarzeń zrealizował badanie „Potrzeby i oczekiwania Polaków w obszarze aktywności fizycznej i rozrywki". Pokazało ono nie tylko ile jesteśmy w stanie wydawać na rozrywki, ale także jak w ciągu ostatnich 2 latach zmieniły się preferencje Polaków dotyczące form spędzania czasu wolnego. Wnioski z badania pokazują, że Polacy po pandemii bardzo potrzebują odskoczni i odreagowania w życiu prywatnym. Dlatego chcą aktywniej wypoczywać i szukają nowych, ciekawych pomysłów w tym obszarze.

Ile jesteśmy skłonni wydać aktualnie na rozrywkę?

Jak pokazało badanie, największa część zapytanych Polaków – 49% deklaruje, że może wydać na rozrywkę od 100 do 300 zł miesięcznie. Kwotą od 300 do 500 zł miesięcznie dysponuje 18% respondentów, a powyżej 500 zł miesięcznie 14% zapytanych. Najmniejszy budżet na rozrywkę, bo do 100 zł miesięcznie ma 19% zapytanych Polaków. Mimo rosnącej inflacji i sporej rozpiętości w możliwościach wydatków ponoszonych na rozrywkę, tylko 12% respondentów twierdzi, że w pierwszej kolejności przy wyborze preferowanej rozrywki zwracamy uwagę na cenę.

Co nas ogranicza w wyborze preferowanych form rozrywki?

Według co trzeciego Polaka zapytanego przez serwis Prezentmarzeń w wyborze ulubionych form rozrywki ogranicza nas przede wszystkim brak czasu wolnego i nadmiar codziennych obowiązków. Zdaniem jednak 32% respondentów badania jest to niestety zasobność portfela, która wpływa na dokonywane przez nas wybory, związane z organizacją atrakcji podczas wypoczynku.

Czym kierujemy się obecnie, wybierając pomysły na wypoczynek w wolnym czasie?

Zdaniem 27% respondentów badania, Polacy obecnie szukają rozrywki z dreszczykiem emocji, które oferują na przykład sporty ekstremalne. Według 23% ankietowanych Polacy wybierają rozrywki kreatywne, na przykład warsztaty fotografii, renowacji mebli czy tańca. W opinii 18% zapytanych wolą głównie rozrywki powiązane ze sportem i aktywnością fizyczną.

Główną motywacją do poszukiwania różnych form spędzania czasu wolnego jest obecnie przede wszystkim chęć zdobywania nowych doświadczeń – jak twierdzi 57% uczestników badania. Z kolei 15% zapytanych argumentuje te poszukiwania niechęcią do rutyny i nudy. Według 38% respondentów po okresie pandemii, izolacji i pasywnego wypoczynku obecnie chcemy żyć aktywniej i ciekawiej. Według

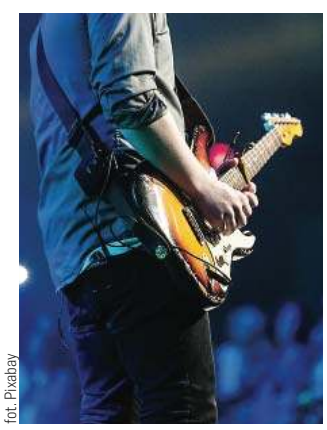
fot. Pixabay

co czwartego zapytanego Polaka aktualnie jesteśmy odważniejsi w realizacji swoich potrzeb w obszarze rozrywki, stąd większa chęć do próbowania na przykład sportów ekstremalnych. Jak twierdzi 23% ankietowanych, jesteśmy po ostatnich 2 trudnych latach bardziej zdeterminowani, aby zadbać o jakość czasu wolnego.

źródło: media.innovationpr.pl

eprasa.pl 68ca944690

DO 26 CZERWCA

Wystawa Tadeusza Burniewicza „dotykam, myślę, tańczę” w BWA

Olsztyn

Tadeusz Burniewicz urodził się w 1949 roku w Olsztynie. Dyplom z malarstwa otrzymał w 1973 roku w Pracowni Malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Po studiach i trzech latach pracy na UMK wrócił do rodzinnego miasta. Przez kilka lat rysował i opracowywał graficznie wkładki „Młodzi piszą” do miesięcznika społeczno-kulturalnego „Warmia i Mazury”. Powstało wtedy kilkaset ilustracji. Ilustracja do opowiadania „Wesele” Edwarda Stachury spowodowała, że przez kilka następnych lat projektował okładki i ilustracje do jego książek.

W 1986 roku na wynajętej barce w Amsterdamie urządził pracownię malarską. Przez kilka lat brał udział w życiu artystycznym tego miasta i żył między Olsztynem a Amsterdamem. Kontynuował też współpracę z wydawnictwami jako projektant i ilustrator. W 1992 roku wrócił do Olsztyna, a w 1994 założył z synem Bartkiem studio grafiki komputerowej. Dzisiaj ma za sobą wiele wydawnictw i projektów zrealizowanych w różnych dziedzinach. W 1988 roku otrzymał główną nagrodę w „Olsztyńskim Biennale Sztuki – O Medal Prezydenta” za zestaw prac malarskich, w 2012 roku został został laureatem Nagrody Prezydenta Olsztyna im. Hieronima Skurpskiego.

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie - godziny otwarcia: wtorek - czwartek 10:00 - 18:00, piątek - niedziela 11:00 - 19:00.

DO 22 CZERWCA

Wystawa fotografii Kamili Wiśniewskiej-Hałki pt.: „Czas piękna”

Olsztyn

Artystka pochodzi z Olsztyna. Tu się urodziła i tu nadal mieszka i pracuje. Z zawodu – prawnik – z zamiłowania – fotograf. Fotografuje, realizując się w fotografii pejzażowej, przyrodniczej i makro. Inspiracje czerpie z piękna warmińskich pól, lasów i jezior, ale fotografuje również w innych rejonach Polski. Jest członkiem Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej Stowarzyszenia Twórców, członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrody (Okręg Warmińsko-Mazurski). W 2021 r. uzyskała tytuł Artysty Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej (Artist FIAP). Jej prace były nagradzane i wyróżniane w wielu konkursach w kraju i za granicą. Zdobyła między innymi złoty medal Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej (FIAP) za zdjęcie „Short Rest” w konkursie NSAPK CIRCUIT 2022 – Salon Aleksinac (Serbia) oraz złoty medal Amerykańskiego Towarzystwa Fotograficznego (PSA) za zdjęcie „It Is So Quiet” w konkursie CACAK Circuit 2022 – Salon Cacak (Serbia), wyróżnienie za zdjęcie „Silence III” w międzynarodowym konkursie fotografii przyrodniczej „Magical Nature” Nature Photography of the Year w Słowenii oraz szereg nagród i wyróżnień w konkursach organizowanych pod patronatem FIAP i PSA. W Polsce jej zdjęcia były doceniane i nagradzane w takich konkursach jak „Pejzaż Polski”, „Polska jest piękna”, „Taki Pejzaż”, „Otwarte Mistrzostwa Fotograficzne” czy „2nd Wojnicz Photo Print”. W 2021 r. uzyskała Grand Prix w kategorii Natura w konkursie „Warmińskie Klimaty”.

Galeria Stary Ratusz WBP (ul. Stare Miasto 33). Wstęp wolny

DO 30 CZERWCA

Wystawy „Przyszłym pokoleniom”

Olsztyn

Pierwszą wystawę „Przyszłym pokoleniom. 60 lat misji Narodowego Instytutu Dziedzictwa” będzie można oglądać na placu Jana Pawła II przed olszyńskim ratuszem od do 30 czerwca.

Wstęp wolny

DO 31 LIPCA

Joan Miró – plakaty autorskie z kolekcji Jerzego Kurowskiego

Olsztyn

W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie zaprezentowano sześćdziesiąt oryginalnych autorskich plakatów Joana Miró, które pochodzą z prywatnej kolekcji Jerzego Kurowskiego. Prawie wszystkie grafiki z lat 1953-1984 wykonane zostały w technice kolorowej litografii.

Rozmaite instytucje kultury z okazji wystaw prac Joana Miró wydawały plakaty, na których zwykle umieszczano reprodukcje jego grafik lub obrazów. Tylko około 150 plakatów to oryginalne autorskie grafiki Miró specjalnie wykonane z okazji prezentacji własnych prac lub na zlecenie organizatorów wydarzeń.

Joan Miró (ur. 1893 w Barcelonie; zm. 1983 w Palma de Mallorca) – kataloński malarz, grafik, rzeźbiarz i ceramik, tworzył na pograniczu abstrakcji i surrealizmu – należał do najpopularniejszych i najbardziej wszechstronnych artystów XX wieku. Joan Miró obok Pabla Picasso i Salvadora Dali zaliczany jest do najbardziej znanych twórców hiszpańskich. Był pionierem sztuki multimedialnej – pomysły z płócien malarskich przenosił na grafiki, murale, mozaiki oraz rzeźby. Chciał, aby jego sztuka była powszechnie dostępna i prezentowana w przestrzeni publicznej.

Wystawę można obejrzeć do 31 lipca. Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Piłsudskiego 38).

DO 28 SIERPNIA

Wystawa Piotra Obarka „W stronę natury”

Olsztyn

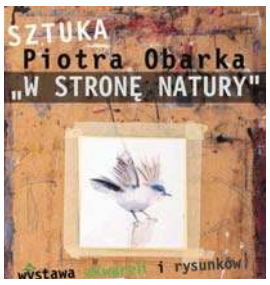

Wystawa akwareli i rysunków.

Muzeum Przyrody w Olsztynie (ul. Metalowa 8a).

DO 30 WRZEŚNIA

Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci”

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu”, posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.

14 CZERWCA

Spotkanie dla seniorów z cyklu Między dźwiękami: VR – rzeczywistość wirtualna

Olsztyn

Godz. 16, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (Muzoteka) (ul. 1 Maja 5). Liczba miejsc ograniczona. Zapisy: 89 524 90 34. Wstęp wolny

14 CZERWCA

Spotkanie autorskie z poetą Waldemarem Kontewiczem

Olsztyn

Spotkanie autorskie z poetą i promocja tomu poezji „Tunel pod Ptaszkowską”. Prowadzenie: Marek Barański.

Godz. 17:30, sala konferencyjna WBP (ul. 1 Maja 5). Wstęp wolny

15 CZERWCA

Konferencja Fundacji Szansa dla Niewidomych

Olsztyn

Konferencja Fundacji Szansa dla Niewidomych. Muzoteka prezentuje swoje zbiory i działania dla osób starszych, niewidomych i niedowidzących.

Godz. 14, Zajezdnia Trolejbusowa (ul. Knosały). Wstęp wolny

15 CZERWCA

Narodziny polskiego big-beatu

Szczytno

Wystawa przybliży wszystkim zwiedzającym nowy nurt w muzyce rozrywkowej, który pojawił się najpierw na Zachodzie jako Rock&Roll a w późniejszym czasie na przełomie lat 50. i 60. w Polsce przyjmując nazwę akceptowalną przez ówczesną władzę jako Big-Beat. Na wystawie zostaną zaprezentowani główni wykonawcy i twórcy tego nurtu, w tym postać Franciszka Walickiego uznawanego za „ojca” polskiej muzyki młodzieżowej oraz wybitnego szczytnianina, muzyka i kompozytora Krzysztofa Klenczona. Podczas wernisażu wystąpi zespół Port ze Szczytna.

Godz. 18, Muzeum Mazurskie (ul. Sienkiewicza 1). Wstęp wolny

15 CZERWCA

Koncert „To idzie młodość”

Lidzbark Warmiński

Zagrają dyplomanci oraz uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Lidzbarku Warmińskim.

Wystąpią: Barbara Staśko – wiolonczela, Lidia Szymańska – fortepian, Jakub Gnat – gitara, Tymoteusz Schmidt – gitara. Koncert poprowadzi Aleksandra Liman.

W repertuarze usłyszymy utwory kompozytorów: Jana Sebastiana Bacha, Luigi Boccheriniego, Fryderyka Chopina, Mirosława Drożdżowskiego oraz innych.

Obowiązuje rezerwacja. Bezpłatne zapisy: oranzeria@lidzbarkw.pl oraz tel. 517 262146. Godz. 18, Oranżeria Kultury (Krasickiego 2).

17 CZERWCA

Minimal Olsztyn

Olsztyn

Wystawa fotograficzną „Minimal Olsztyn”. Podczas wernisażu set DJ-ski zagra Piasecki. „Minimal Olsztyn” to grupa, którą Tom Rusak utworzył na facebooku5 listopada 2016 o 23.54. Grupa została powołana do życia jako miejsce spotkań ludzi o podobnej wrażliwości optycznej, robiących zdjęcia albo lubiących je oglądać i związanych z Olsztynem.

Obecnych ponad 2200 członków to zarówno aktywnie fotografujący amatorzy, półprofesjonaliści i zawodowcy, jak również odbiorcy oraz komentatorzy w różnym wieku i różnych profesji. Wspólny mianownik spajający grupę to termin MINIMAL.

Godz. 20, Galeria Dobro (ul. Stare miasto 24/25). Wstęp wolny

17, 18, 19 CZERWCA

Widowisko taneczno-muzyczne „Od-NOWA”

Olsztyn

Reżyseria: Tatiana Asmolkova

Opieka artystyczna: Katarzyna Grabińska

Konsultacje aktorskie: Anna Maria Kosik

Koordynacja: Monika Sobota

Tancerze, aktorzy, wokaliści: tancerze grup dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych PRACOWNI TAŃCA PRYZMAT, artyści Fundacji ARToffNIA

Produkcja: Fundacja Tańca i Sztuki ARToffNIA

17 czerwca godz. 17:00, 18 czerwca godz. 16, 19 czerwca godz. 11; sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30

44720otbs-BA -C

JURASSIC WORLD: Dominion / napisy: 10:50, 13:10, 16:20, 17:15, 19:30, 20:30, 21:10; JURASSIC WORLD: Dominion / dubbing, 10:00, 11:40, 14:00, 14:50, 18:00; JEŻYK I PRZYJACIELE / familijny / b.o. / dubbing: 10:30, 12:30, 15:45, 17:45; NAKRĘCONY TATA / familijny / od 7 lat / napisy: 19:45, 20:45; Клара Myy!: 10:00; FOKI kontra REKINY / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00, 14:15, 16:40; MEN / napisy: 22:00; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 12:40, 15:30; 17:00, 18:30, 20:00, 21:30; PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:30, 18:15; DETEKTYW BRUNO / familijny / od 5 lat: 12:50; DOGTANIAN. Psi Muszkieterier / familijny / b.o. / dubbing: 10:20; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing: 12:00, 15:20; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / napisy: 19:00, 21:45

eprasa.pl 68ca944690

18 CZERWCA

Koncert charytatywny „Z listów do Ani”

Olsztyn

Teatr Im. Stefana Jaracza w Olsztynie zaprasza na wieczór z Andrzejem „Emoll” Kowalczykiem. „Z listów do Ani” to trochę koncert, trochę muzyczny spektakl. Sam artysta nazywa go swym „teatralnym debiucikiem”, choć przecież znamy go choćby z długoletniej współpracy z Ewą Błaszczyk, a także roli w filmie Jana Kidawy-Błońskiego „Skazany na bluesa”. Dziś jednak chadzający własnymi ścieżkami muzyk, aranżer i producent proponuje nam podróż do własnego świata. „Z listów do Ani” to wyprawa przez trzydzieści lat życia Emolla w muzyce i muzyką, mierzona piosenkami z jego autorskich płyt. Choć artysta zarzeka się, że o śpiewaniu nie może tu być mowy, warto samemu przekonać się, co dziś po latach z nimi robi. Tym bardziej, że w kilku utworach wsparciem służył mu Marcin Partyka, znakomity muzyk i aranżer, z którym spotkał się wcześniej m.in. przy projektach Ewy Błaszczyk, a w tytułowej roli Ani wystąpiła Anna Sokołowska.

Godz. 19, Teatr im. Stefana Jaracza (Scena Margines).

19 CZERWCA

Wycieczka rowerowa „Powitanie lata w Krynicy Morskiej”

Olsztyn/Krynica Morska

Klub Turystyki rowerowej 4R zaprasza członków PTTK do udziału w wycieczce rowerowej z Olsztyna do Elbląga pt. „Powitanie lata w Krynicy Morskiej”. Trasa częściowo szlakiem rowerowym Green Velo.Trasa: Olsztyn-Lidzbark Warmiński-Pieniężno-Frombork-Tolkmicko-Krynica Morska-Tolkmicko-Elbląg-powrót PKP do Olsztyna. Noclegi: 1x ok. Lidzbarka Warmińskiego, 1x ok. Pieniężna, 2x Krynica Morska. Przeprawa tramwajem wodnym Tolkmicko-Krynica-Tolkmicko. Wyżywienie i przewóz bagażu we własnym zakresie. Na trasie nie zabraknie możliwości zjedzenia ciepłego posiłku. Ilość kilometrów rowerem: ok. 60+60+80+50+40 km. Zapisy na email: olszt...@gmail.com lub SMS tel. 603646365 do dnia 15-02-2022. W zgłoszeniu podajemy: Imię i Nazwisko, numer legitymacji PTTK, email lub telefon do kontaktu, wycieczka Powitanie lata w Krynicy Morskiej oraz opcjonalnie - proszę o rezerwację śniadań.

Szczegóły na stronie: http://www.warmia.pttk.pl

20-26 CZERWCA

Tydzień Książki w WBP

Olsztyn

Program:

20 czerwca

PRZYJACIEL NA... LATO

15.00-18.00 Wymiana książek

17.00 otwarte spotkanie Literackiego Klubu Młodych MOK w WBP Moderatorka: Michalina Janyszek

Stary Ratusz WBP ul. Stare Miasto 33

21 czerwca

PRZYJACIEL NA... LATO

15.00-18.00 Wymiana książek Stary Ratusz WBP ul. Stare Miasto 33

22 czerwca

17.30 Spotkanie autorskie z Waldemarem Mierzwą oraz premiera książki „Miasteczko. Dziesięć lat później”.

Gość specjalny: Irena Telesz-Burczyk Sala konferencyjna (poziom I), WBP ul. 1 Maja 5

23 czerwca

17.30 Spotkanie autorskie z Justyną Artym i promocja jej książki „Bajki i mity”.

Prowadzenie: Monika Stępień Sala konferencyjna (poziom I), WBP ul. 1 Maja 5

24 czerwca

11.00-19.00 Warmia i Mazury na wakacje?

Poradnia wakacyjna w Pracowni Regionalnej – książki, mapy, albumy Stary Ratusz WBP ul. Stare Miasto 33

21 CZERWCA

PANTA RHEI – wystawa malarstwa Magdaleny Dudzik i Tomasza Woźniaka

Olsztyn

Grupa Artystyczna UMBRA powstała w maju 2022 roku w Olsztynie. Założyli ją Magdalena Dudzik i Tomasz Woźniak. Współpraca członków grupy zaczęła się od zabawy polegającej na przemalowywaniu starych obrazów, które stanowiły inspirację do powstania nowych. Wskutek tych działań powstała seria malowideł, które łączy wspólny motyw – pejzaż. Niniejsza wystawa to pierwsza publiczna prezentacja twórczości grupy. Tytuł PANTA RHEI to słowa, których autorem jest grecki filozof Heraklit z Efezu. Słowa te mówią o ewolucji otoczenia, w którym żyjemy, o jego ciągłej przemianie. W tym przypadku przemiana ta dotyczy wizerunków utrwalonych już raz na płótnie, a które stanowią teraz punkt wyjścia do powstania nowych malowideł.

Godz. 17:30, Biblioteka Multimedialna Planeta 11 (al. Piłsudskiego 38). Wstęp wolny

21 CZERWCA

Święto Muzyki - Fête de la Musique

Olsztyn

Program:

11.00 Koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Olsztynie (sala konferencyjna)

13.00-15.00 Muzodruk – muzyczne drukowanie – warsztaty w Pracowni Starych Technik Drukarskich

13.00 Występ Daniela Rupińskiego przed budynkiem WBP, ul. 1 Maja 5

14.00-17.00 Występ studentów Instytutu Muzyki UWM o kierunku Edukacja muzyczna w zakresie sztuki muzycznej oraz młodzieży z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Olsztynie (sala konferencyjna)

Godz. 11, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (ul. 1 Maja 5).

23 CZERWCA

Wernisaż wystawy malarstwa Eugeniusza Jerzego Obłamskiego

Olsztyn

Wystawa czynna od 23 czerwca do 6 lipca.

Godz. 17, Galeria Stary Ratusz WBP (ul. Stare Miasto 33). Wstęp wolny

23 CZERWCA

Aleja Rocka Symfonicznie

Olsztyn

Aleja Rocka to przedstawienie, które zgromadziło na jednej scenie orkiestrę symfoniczną, chór i zespół rockowy, solistów i tancerzy. Oto muzyka – aleja największych rockowych przebojów – nie tylko zabrzmi, ale przemieni się w spektakl do oglądania.

Repertuar: Come Together – The Beatles, Sgt. Pepper`s Lonely Hearts Club Band – The Beatles, Lady Madonna – The Beatles, Hey Jude – The Beatles, Oh Darling – The Beatles, Proud Marry – Tina Turner, Simple The best – Tina Turner, Rock&Roll – Led Zeppelin, Whole Lotta Love – Led Zeppelin, Stairway to Heaven – Led Zeppelin, Knonkin` on Heaven`s Door – Bob Dylan, Another Brick in the Wall – Pink Floyd, A Whiter Shade of Pale – Procol Harum, Smoke on the Water – Deep Purple, I don`t want to miss a thing - Aerosmith, The Final Countdown – Europe, Imagine – The Beatles, She Loves You – The Beatles Let It Be – The Beatles, All You Need Is Love – The Beatles, The Long And Winding Road – The Beatles, Bring Me To Life – Evanescence, Highway to Hell – AC/DC, Black Night – Deep Purple, Zombie – The Cranberries, Shaolin – Lady Gaga, We Will Rock You – Queen, Love of My Love – Queen, We Are the Champions – Queen, Radio Gaga – Queen, Show Must Go On – Queen, It`s My Life – Bon Jovi, Sailing – Rod Stewart

Godz. 19, Filharmonia Warmińsko-Mazurska (ul. Głowackiego 1). Wstęp płatny

24 CZERWCA

Zakończenie 76. sezonu artystycznego Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii

Olsztyn

Piotr Sułkowski – dyrygent. Mariusz Patyra – skrzypce. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program:

Johannes Brahms

– Koncert skrzypcowy D-dur op. 77

– III Symfonia F-dur op. 90

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

24 CZERWCA

Wernisaż wystawy: Hanna Pyrzyńska i Joanna Milewicz: Niebo czarne

Olsztyn

W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na wernisaż wystawy. W galerii Amfilada zostanie zaprezentowany wspólny malarski projekt Joanny Milewicz i Hanny Pyrzyńskiej. Autorki w poetycki sposób odkryją przed nami nowe oblicza znanego nam świata, dodając charakterystyczne dla swoich prac komentarze do rzeczywistości. Ich ciekawy styl malarski zostanie uzupełniony przez nietypowe lampy, które stworzą w przestrzeni ekspozycyjnej szczególną, nową plastyczność.

Godz. 17:00, Galeria Amfilada (Kamienica Naujacka). Wstęp wolny

24-25 CZERWCA

II Dywickie Spotkania Teatralne

Dywity

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zaprasza na II Dywickie Spotkania Teatralne. Podczas tegorocznej edycji na scenie zaprezentują się lokalne grupy teatralne.

18:00 - teatr „Mimo Wszystko” w spektaklu „Podwójne zaciemnienie”; czarna komedia na motywach powieści J. Kesselringa „Arszenik i stare koronki”

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Obowiązuje rezerwacja biletów. Odbiór biletów w sekretariacie Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach

25 CZERWCA

206 Rajd dla Wytrwałych

Olsztyn/Biskupiec

Koło Rodzinne Laurencja serdecznie zaprasza w sobotę 25 czerwca na 206 rajd dla Wytrwałych. Zbiórka uczestników o godzinie 7.30 na pętli autobusowej Przemysłowa /Lubelska, odjazd autobusu linii nr 510 do Biskupca o godz. 7.40 (bilety kupowane we własnym zakresie). Zbiórka w Biskupcu na przystanku autobusowym Dworzec o godzinie 8.30. Trasa: Biskupiec Dworzec - Zameczek - Gęsikowo - Bukowa Góra - Łabuchy - Czerwonka - Najdymowo - Biskupiec Dworzec o długości 20 km. Wędrować będziemy głównie drogami polnymi w dolinie rzeki Czerwonki w tempie raczej nie spacerowym - wskazane kijki trekkingowe. Przewidziana przerwa. Przejazd z Biskupca do Olsztyna autobusami linii 510 w godzinach 13.02-13.57 lub 14.02-14.57. Rajd poprowadzi przodownik turystyki pieszej PTTK Mariusz Wiżynis-Gawroński.

26 CZERWCA

48. Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy Poezję”

Olsztyn

W programie:

19.00 Koncert konkursowy (kierownictwo i opracowanie muzyczne: Jacek Subociałło)

20.00 Maciej Maleńczuk (Maleńczuk + Rhythm Section)

21.30 Ogłoszenie wyników konkursu i koncert laureatów 2022

Godz. 19, Amfiteatr im. Niemena (ul. Okopowa). Wstęp płatny

26 CZERWCA

359 rajd Zdobywamy Siedmiomilowe Buty

Olsztyn

Koło Rodzinne Laurencja zaprasza (szczególnie rodziny z dziećmi) w niedzielę 26 czerwca 2022 na wakacyjny rajd pieszy z cyklu Zdobywamy Siedmiomilowe Buty, drugi w tegorocznej edycji akcji Olsztyn.Aktywnie. Zbiórka uczestników w Olsztynie o godzinie 10.00 na przystanku MPK Jagiellońska-Szpital (dojazd autobusami linii 126 i 136). Trasa: Olsztyn Jagiellońska-Szpital - Las Miejski - szlak żółty - Jakubowo CEiIK o długości 7 km biec będzie drogami leśnymi. Zakończenie około godziny 12.00 na przystanku MPK Jakubowo CEiIK. Rajd poprowadzi przodownik PTTK Mariusz Wiżynis-Gawroński.

eprasa.pl 68ca944690

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Zacisze, Srebrna, 40,28 m2, 295000 zł, 2 pok., 2010 rok, 2-pokojowe mieszkanie na parterze z dużym tarasem , więcej www.as.olsztyn.pl, *52/**AS.***

OLSZTYN, Podgrodzie, Warszawska, 58,80 m2, 340000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie położone na 1p w niskim bloku , rozkładowe , środkowe , zadbane więcej www.as.olsztyn.pl , 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *69/**AS.***

OLSZTYN-SŁUPY, 37,51 m2, 327600 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku wykończone pod klucz zabudowa kuchni i sprzęt AGD. W cenie garaż podziemny i parking. Położone 10 minut do centrum, 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora., *10/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 42,22 m2, 350900 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku z zabudową kuchni i agd, wykończone pod klucz z garaże podziemnym i miejscem postojowym, dobra komunikacja z miastem 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora, *24/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 52,39 m2, 402000 zł, 3 pok., 2019 rok, nowe mieszkanie dwupoziomowe w nowym bloku z zabudową kuchni i sprzętem agd,garażem podziemnym i miejscem parkingowym, dogodny dojazd 2 autobusami 10 min do centrum miasta, w okolicy las i jezioro, *16/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 64,93 m2, 465000 zł, 3 pok., 2019 rok, mieszkanie 3-pokojowe dwupoziomowe wykończone pod klucz z zabudową kuchni i sprzętem agd garażem podziemnym i parkingiem. dogodny dojazd 2 linie autobusowe,położone okolice lasu i jeziora, *58/**RYN***

domy | siedliska

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m2, 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m . stodołą , oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe . Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra , dół .Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *42/**AS.***

OLSZTYNEK, 480000 zł, budynek 100m2 oraz dwie działki 605m2 i 942m2, pełne uzbrojenie, cena 480 tyś zł polecam, *53/**RYN***

OLSZTYN-GUTKOWO, Gutkowo, 147 m2, 700000 zł, 6 pok., dom bliźniak 147m2, działka 479m2, nowy, stan deweloperski , odebrany do użytku, 6 pokoi, ładne osiedle domków jednorodzinnych , ulica z kostki cena 700.000,00 zł, *23/**RYN***

OLSZTYN-KIEŹLINY, Kieźliny, 151 m2, 700000 zł, 6 pok., dom bliźniak 151m2, działka 441m2, osiedle leśne, odebrany do użytku, ładnie położony z widokiem na staw, stan deweloperski cena 700.000,00 zł, *22/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 3330 m2, Dom nowy mieszkalny wielorodzinny w Słupach, powierzchnia użytkowa 3330m2, *55/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 134 m2, 700000 zł, dom bliźniak, 6 pokoi, nowy, stan deweloperski, odebrany do użytku, cicha spokojna okolica w osłonie lasu cena 700.000,00 zł, *26/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 138 m2, 700000 zł, 5 pok., dom bliźniak 5 pokoi,138m2, działka 369m2, 700.000,00 zł, nowy, stan deweloperski odebrany do użytku,osiedle domków jednorodzinnych, *21/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1039m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *55/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1001m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *56/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow. działki 915m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *57/**RYN***

działki | grunty

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1506 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Dojazd drogą asfaltową. Atrakcyjna lokalizacja., *35/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1512 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. Dojazd drogą asfaltową. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Atrakcyjna lokalizacja., *34/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1642 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Dojazd drogą asfaltową. Atrakcyjna lokalizacja., *32/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 4660 m2, 50 zł/m2, Działki budowlane (dec. o war. zabudowy), pow.: 0,1642ha, 0,1512ha, 0,1506ha. Położone na kolonii wsi Barczewko. Dojazd drogą asfaltową. W sąsiedztwie tereny zabudowane., *37/**WW.***

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

BUKWAŁD, 3000 m2, 17 zł/m2, Kompleks 15 dziłek o powierzchni od 3000m2 Działki rolne atrakcyjnie położone okolice lasu, jeziora.Atrakcyjan cena! Polecam 0895338900, *14/**RYN***

DOROTOWO, 3086 m2, 299000 zł, Działka blisko lasu w spokojnym cichym miejscu . Z warunkami zabudowy , media prąd . Działka sucha , widokowa . 603 584 180, *85/**AS.***

FRĄCZKI, 17895 m2, 12 zł/m2, Malownicza działka z warunkami zabudowy. Otoczenie domków jednorodzinnych. Media: woda i prąd. Dojazd droga asfaltową. Polecam!!! (89)5338900, *34/**RYN***

GADY, 35 zł, Gady działki budowlane wielkości:3055m2,3944m2, 5151m2,7100m2,1,72HA media prąd, woda, możliwość zabudowy, atrakcyjne położenie 35,00 zł/m2 895338900, *28/**RYN***

GAMERKI WIELKIE, 3347 m2, 20 zł/m2, Malownicza działka z możliwością zabudowy. Media: woda i prąd. Położona około 150m od jeziora. Polecam!! Okazja! (89)5338900, *36/**RYN***

GIEDAJTY, 3188 m2, 150000 zł, Malownicza działka z ważnymi warunkami zabudowy na dwa domy jednorodzinne, budynek gospodarczy oraz garaż. Media: woda, prąd i kanalizacja. Gorąco polecam!! (89)5338900, *37/**RYN***

OLSZTYNEK, dwie działki budowlane 605m2; 942m2, uzbrojone, bardzo ładnie położone, cena 350000,00 zł,polecam, *30/**RYN***

PITYNY, Gm. Miłakowo, 6,70 ha, 270000 zł, 2 działki we wsi Pityny gm. Miłakowo oznaczone jako łąki , Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *54/**AS.***

RÓŻNOWO, 1000 m2, 100 zł, Różnowo pięć działek budowlanych, malownicza okolica, oddzielny plan zagospodarowania przestrzennego, wszystkie media, cena 100 zł/m2 . Wielkości dzałek od 1000m2 do 1400m2. tel.89 533-89-00 RYN/31, *31/**RYN***

RÓŻNOWO, Gm. Dywity, Różnowo, 1969 m2, 89000 zł, Działka w planie zagospodarowania - Tereny mieszkaniowe , ładnie położona , sucha . Media - gaz . Zapraszam do kontaktu 603 584 180, *56/**AS.***

RUŚ, 100 zł, Ruś działki budowlane: 917m2, 995m2, 1027m2, 1054m2, 1091m2, 1401m1 cena 100zł/m2, media; woda, kanalizacja,prąd, telefon,aktualny plan zagospodarowania przestrzennego, nowy teren budowlany 895338900, *7/**RYN***

RYCHNOWO, Gm.Grunwald, 27550 m2, 30 zł/m2, Nieruchomość położona przy trasie S7. Istnieje możliwość przeznaczenia pod zabudowę magazynową z zapleczem socjalno - biurowym., *40/**WW.***

SPRĘCOWO, 1772 m2, 90 zł/m2, Atkacyjna działak budowlana z warunkami zabudowy, położona na nowym terenie budowlanym. W pobliżu staw Media: prąd,wodaPolecam 0895338900, *25/**RYN***

STAWIGUDA, Ul.Ogrodowa, 1031 m2, 170 zł/m2, Działka położona w bliskiej odległości od kompleksów leśnych. Dojazd gminną drogą asfaltową oraz drogą wewnętrzną (udział w drodze dodatkowo płatny - 7500zł). Uzbrojenie w drodze gminnej., *39/**WW.***

STAWIGUDA, Ul.Ogrodowa, 1043 m2, 170 zł/m2, Działka położona w bliskiej odległości od kompleksów leśnych. Dojazd gminną drogą asfaltową oraz drogą wewnętrzną (udział w drodze dodatkowo płatny - 7500zł). Uzbrojenie w drodze gminnej., *38/**WW.***

WÓJTOWO, 1721 m2, 120000 zł, Dobrze usytuowana działka w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd. Aktualny plan zagospodarowania przestrzennego. Atrakcyjna cena zapraszam!!! (89)5338900, *12/**RYN***

ŻABI RÓG, 5029 m2, 299000 zł, Działka siedliskowa z dojściem do jeziora więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *37/**AS.***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, 14,46 m2, 115000 zł, 1 pok., Pokój w przychodni , udział w częściach wspólnych 7m - 603 584 180, *50/**AS.***

OLSZTYN, 15077 m2, Nieruchomość handlowo-usługowa o pow. 15077m2, pow. użytkowa 6000m2 pozwolenie na działalność wielo-powierzchniowa obiektu handlowego. przy głównej drodze w pobliżu Komfortu, OBI, LIDL .TEL.515-247-987, *43/**RYN***

OLSZTYNEK, Budynek 100m2, dwie działki 605m2, 942m2, pełne uzbrojenie,dobra lokalizacjia cena 350 tyś zł polecam, *42/**RYN***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Poszukuje pilnie mieszkania 3-pokojowego w nowej tech. 2,3p. z windą garażem lub miejscem parkingowym lokalizacja Centrum , Nagórki , Jaroty ZAPRASZAM DO WSPÓŁPRACY również biura 603-584-180, *900/**AS.***

OLSZTYN, Przyjmę do sprzedaży , zamiany dom , mieszkanie , działkę . Zapraszam na rozmowę na temat nieruchomości . 603 584 180 , 89 539 02 00, *84/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

GMINA PURDA, Poszukuję domu do 30 km od Olsztyna do kupna lub na zamianę na mieszkanie 2-pokojowe 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

Ryszard Nowoszyński licencja 4186

Licencja 4186

RYNO

NIERUCHOMOŚCI OLSZTYN

ul. Leonharda 5B

tel. 515 247 987, 89 533 89 00

ryno.olsztyn@wp.pl www.ryno.pl

RYN

1419obb1-c-M

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI

mieszkania-domy-działki-kredyty

Małgorzata Dyrda

10-503 Olsztyn

pl. Konstytucji 3 Maja 3

(vis a vis dworca)

tel. 89 539 02 00, 603 584 180

www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

AS

619obb1-b-M

Włodzimierz Wiśniewski licencja 1496

WW

WŁODZIMIERZ WIŚNIEWSKI

BIURO GEODEZJI I OBSŁUGI NIERUCHOMOŚCI

10-059 Olsztyn, ul. Polna 1A lok. 12

tel./fax 89/535-02-61, kom. 608-519-960

e-mail: wisniewski.w@wp.pl

uprawnienia geodezyjne nr 1157

uprawnienia rzeczoznawcy majątkowego nr 1966

WW.

1119obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości Olsztyn ulica..... tel. .....

BO

1219obb1-b-M

działki | grunty

" AS „ WARMIA I MAZURY, POSZUKUJĘ ZIEMI WIEKSZEGO AREAŁU 603-584-180, *80/**AS.***

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ ZIEMI NAJLEPIEJ OKOLICE NIDZICA ,MŁAWY , DĄBRÓWNO , SZCZYTNO 603-584-180, *70/**AS.***

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję działki blisko jeziora nie musi być z dostępem do wody ale w bliskiej okolicy odległość od Olsztyna do 30 km -40 km 603-584-180, *17/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN-SŁUPY, Słupy, 37 m2, 2 pok., Mieszkania do wynajęcia w bloku wielorodzinnym od 37 do 70 m2z podziemnymi garażami 3km od granic Olsztyna, bardzo dobry dojazd, szkoła, sklep, przedszkole.W mieszkaniu wykonana zabudowa kuchni z AGD, *2/**RYN***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Leonharda 5B, 2100 m2, Powierzchnia usługowo-handlowa 2100 m2,niezależnie plac 3000 m2,biura 25-300m2, bardzo dobra lokalizacja przy głównej ulicy,atrakcyjna cena Polecam!!!, *1/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5 B, 336 m2, Lokal handlowo-usługowy przy głównej ulicy na działalność gospodarczą atrakcyjnie położony w atrakcyjnej cenie gorąco polecam/RYN, *50/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5B, 60 m2, Lokal handlowo-usługowy 60 m2 przy głównej ulicy na działalność gospodarczą ,atrakcyjne położenie, atrakcyjna cena gorąco polecam!, *5/**RYN***

ZAMIANA

mieszkania

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, Połowa domu z działką 4400 m . stodołą , oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe .w Olsztynie , Łukcie , Morągu , Jonkowie Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *90/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *44/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 260000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Osiedle Kętrzyńskiego, 99 m2, 10 zł, 4 pok., 4-pokoje , 99 m /2p zamienię na 2-pokojowe ok 40-45 m. Więcej informacji www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *23/**AS.***

eprasa.pl 68ca944690

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL
KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Pojezierze/Kormoran, Dworcowa, 48,80 m2, 329000 zł, 2 pok., 1982 rok, 11p /11 (budynek z windą) ATRAKCYJNE!, pięknie wykończone mieszkanie; gotowe do wprowadzenia; bez dodatkowych nakładów, DUŻA kuchnio-jadalnia, salon, sypialnia, łazienka tel.660 590 596, *LEG-MS-49/**ALH***

OLSZTYN, Podgrodzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, *2/2019/**KO.***

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 61,50 m2, 489000 zł, 2 pok., 2001 rok, Budynek z 2001 r.! (jedyny budynek w nowej technologii na ul. Dworcowej), I PIĘTRO, 2/3 pokoje (możliwość powrotu do 3 pokoi), duży balkon, niski czynsz 330,17 zł, mieszkanie środkowe tel. 660 590 596, *LEG-MS-504/**ALH***

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, *1/2021/**KO.***

domy | siedliska

ŁUKTA, Łukowa 22, 220 m2, 620000 zł, 6 pok., 2002 rok, Dm w Łukcie o pow.220 m2, podpiwniczony - do wykończenia. Działka ma pow.740 m2. Cena 620 000 złotych.Kontakt 533023134, *ABR 11497/**ABR***

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, *12/2021/**KO.***

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, *5/**KOS***

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, *ABR-11493/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., *ABRDS11385/**ABR***

OLSZTYN, Osiedle Generałów, Grafitowa, 363 m2, 1320000 zł, 8 pok., 1998 rok, Dom na Osiedlu Generałów, pow.363 m, podpiwniczony z użytkowym poddaszem, działka 675 m2. Cena 1320 000 - cena obowiązuje do 30 czerwca 2022 r. Bardzo niskie koszty utrzymania. Kontakt 533023134, *ABRDS11405/**ABR***

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), *4/**KO.***

PREJŁOWO, Purda, Prejłowo, 245 m2, 1350000 zł, 5 pok., Nowy dom w wysokim standardzie w Prejłowie, w gminie Purda. Powierzchnia 245 m2, działka 4 ha, własne stawy. cena 1350 000 zł. Kontakt 5330231134, *ABRDS10860/**ABR***

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, *14/201/**KO.***

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, *ABRGS11214/**ABR***

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., *11145dz/**KO.***

KSIĘŻNO, Księżno, Księżno, 35 ha, 2145000 zł, Działka rolna z własnym stawem, w gminie Bisztynek. Większośc terenu pod uprawę, częściowo zalesiona. Telefon 533023134, *ABR 11506/**ABR***

ŁAPKA, 9118 m2, 346485 zł, Działka w Łapce z wydanymi warunkami zabudowy, częściowo zalesiona z bardzo dobrym dojazdem. Kontakt 533023134, *ABR11121/**ABR***

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, *1295/op/**KO.***

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., *dział 4666/**KO.***

OLSZTYN, Gutkowo, 2000 m2, 1500000 zł, Przepiękna działka budowlana z linią brzegową jziora Krzywego. Powierzchnia 2000 m2 , cena 1500 000 . Telefon 533023134, *ABR11472/**ABR***

SKOLITY, 97248 m2, 486240 zł, Skolity - 3 działki rolne. Gospodarstwo w sąsiedztwie. Ciekawe miejsce na siedlisko, agroturystykę. Do jeziora Skolity-ok.500m/CENA- 5 zł/m2.. /KONTAKT- www.kosyl-nieruchomosci.pl / Tel. 664-71-31-20, *11/**KOS***

SZĄBRUK, Szą̨bruk, Szą̨bruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, Obrońców Tobruku, 2400 m2, 8564000 zł, Budynek wielousługowy (biurowy, usługowy) o pow.2140 na działce 1153 m2 z parkingiem przy ulicy Obrońców Tobruku. Wybudowany w 2013 roku w świetnej lokalizacji. Kontakt 533023134 lub 664174484, *ABR 11371/**ABR***

OLSZTYN, Jaroty, 423,31 m2, 1590000 zł, 7 pok., 1991 rok, Ip./2, ATRAKCYJNY! SALA 245 m2! + pomieszczenia biurowe. W lokalu prowadzony jest Fitness Club, gotowe szatnie, łazienki, Możliwość nabycia z wyposażeniem i sprzętem siłowym. tel 660 590 596, *LEG-LS-501/**ALH***

OLSZTYN, Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 58,5 m2, 700000 zł, Lokal usługowo - handlowy o pow.58,5 m2 przy ulicy Grunwaldzkiej po Antykwariacie Wejście z chodnika, duże witryny. Lokal wymaga remontu. Cena 700000 zł. Kontakt 533023134, *ABRLS11422/**ABR***

SZĄBRUK, Szą̨bruk, Szą̨bruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, *15/2021/**KO.***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /***KO.***

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Padarewskiego, 65 m2, 2500 zł, 3 pok., 1980 rok, Do wynajmu mieszkanie przy ulicy Padarewskiego o pow.65 m2, trzy pokoje, kuchnia, łazienka. Pierwsze piętro. Stan bardzo dobry. Tel 533023134., *ABR 11482/**ABR***

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Łubelska, 150 m2, 4000 zł, Lokal biurowy o pow.150 m2 przy ulicy Lubelskiej. Wejście tylko do tego lokalu, parking na 20 aut. Cena wynajmu 4000 złotych netto. Kontakt 533023134, *ABR 11464/**ABR***

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego, 70 m2, 5500 zł, Do wynajmu lokal o pow.70 m2, duże witryny, dwa wejścia (jedno od ulicy, drugie od zaplecza). Pod każdą działalność handlowo-usługową.Kontakt 533023134, *ABR 11491/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Partyzantów, 920 m2, 30000 zł, Do wynajmu budynek o pow.920 m2 pod każdą działalność usługowo -handlowa. Cena wynajmu 30 000 złotych netto. Kontakt 533023134, *ABR11465/**ABR***

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

GO RZETELNE DZIENNIKARSTWO
#rzetelnaGO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!
1886 2022 136 LAT
BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

eprasa.pl 68ca944690

nadajogloszenie.pl

nie musisz wychodzić z domu...

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego długowłosego (suka) z rodowodem , 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585.

USŁUGI

budowa | remont

KOPARKA woda, kanalizacja drenaże, 605-898-541

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

MURARZ - ogólnobudowlaniec, 600-136-951

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 11 czerwca 2022 r. odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Maria Zdzisława Tarnowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 15 czerwca 2022 r. (środa) o godz. 10.40 odmówieniem Różańca w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, po czym o godz. 11.00 zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

160222opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 czerwca 2022 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ś. † p. **Baltazar Roman Wójciak**

wieloletni Nauczyciel.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 15 czerwca 2022 r. (środa) w parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach: o godz. 12.30 pożegnaniem Zmarłego i modlitwą różańcową, o godz. 13.00 mszą świętą pogrzebową. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

160622opb1-A -P

Pani

Elżbiecie Piejdak

składamy najgłębsze wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

Córki

Zarząd i pracownicy firmy Auto Land

159822opb1-a-M

Pani

Urszuli Jakubczyk

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 33 w Olsztynie

160422opb1-a-M

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Mikołaja Sołoduchy

wieloletniego, emerytowanego pracownika Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie.

Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego

wyrazy szczerego współczucia

składają Zarząd oraz pracownicy Olsztyńskich Wodociągów

159922opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5,** tel. 89-539-74-80, **czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne** b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

28919opb1-C-380-M

Z głębokim smutkiem i bólem zawiadamiamy, że 11 czerwca 2022 r. po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 76 lat nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Teść i Brat

ś. † p.

Andrzej Flis

inżynier budownictwa, miłośnik kolei, przewodnik PTTK i podróżnik po całym świecie, pasjonat kajakarstwa turystycznego oraz muzyki operowej i klasycznej.

Będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Żona Maria, syn Jaromir, siostra Jolanta i brat Sławomir z rodzinami

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 15 czerwca 2022 r. o godz. 10.00 mszą świętą żałobną w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Pochowanie na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

160322opb1-B -P

Koledze

dr. inż. **Adamowi Więk**

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Babci

składają koleżanki i koledzy z Katedry Technologii i Chemii Mięsa UWM w Olsztynie

160522opb1-A -P

Pani dyrektor

Ewie Romanowskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają pracownicy i Rada Rodziców Szkoły Podstawowej nr 14 w Olsztynie

160022opb1-a-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880 | Joanna Kamińska kom. 691 410 360 | Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 68ca944690

MIAŁEM W SOBIE SPORTOWĄ ZŁOŚĆ

PIŁKA NOŻNA\\\ Dla Wiktora Biedrzyckiego miniony już sezon Ekstraklasy zakończył się spadkiem jego drużyny do I ligi. Były piłkarz Stomilu Olsztyn w rozmowie z nami podsumowuje rozgrywki 2021/22, powoli planuje przyszłość, a także wspomina swojego tatę Andrzeja.

Fot. Emil Marecki

— Brakuje mi taty, w tych lepszych i tych gorszych momentach życia. Będąc na drugim końcu Polski brakuje mi telefonów z radą. Takie niestety jest życie i musimy się z tym pogodzić — mówi Wiktor Biedrzycki (tu jeszcze w barwach Stomilu Olsztyn)

Jaki to był sezon dla Ciebie? Z jednej strony zagrałeś 23. spotkania na boiskach Ekstraklasy, to solidnie wyglądająca statystyka, ale niestety twój zespół spadł do I ligi.

— Zebrałem cenne doświadczenie. Taki miałem cel, żeby mniej więcej taką ilość spotkań rozegrać w Ekstraklasie. To zostało spełnione, ale najważniejszym celem było oczywiście utrzymanie Termaliki, a to się nie udało. Trzeba wyciągnąć wnioski, nie takie sprawy się w życiu dzieją, trzeba się z tego podnieść.

Dlaczego spadliście? Co było najważniejszym powodem, że nie udało się utrzymać?

— Za mało punktów zebraliśmy... Nie uważam jednak, że byliśmy najsłabszą drużyną , było sporo spotkań, w których mogliśmy wygrać. Nawet jak trener Mariusz Lewandowski odchodził to zrobił zestawienie, że 8-9 razy otwieraliśmy wynik spotkania i ani razu nie dowieźliśmy zwycięstwa. Teraz widzimy, że wystarczyłoby raz wygrać taki mecz i byśmy się utrzymali. Teraz możemy jednak gdybać... Było sporo spotkań, w których stwarzaliśmy sobie dużo sytuacji, nasza skuteczność zawodziła, ale też dużo bramek straciliśmy, bo aż 56.

Nie rozegrałeś większej liczby spotkań przez jakiś uraz?

— Nie. Miałem dłuższą przerwę po meczu domowym z Lechem Poznań, w trakcie którego zszedłem z boiska już w 29 minucie. Wszedłem w meczu ze Śląskiem Wrocław, który wygraliśmy i grałem do końca rundy jesiennej.

U TRENERA RADOSLAVA LÁTALA TEŻ GRAŁEM NA POCZĄTKU DO MECZU Z LEGIĄ, PIERWSZĄ STRACONĄ BRAMKĘ BIORĘ NA SIEBIE. PO TYM POJEDYNKU TRENER MNIE „ODSTAWIŁ", WSKOCZYŁEM DOPIERO NA KOŃCÓWKĘ SEZONU I UWAŻAM, ŻE DOBRZE GRAŁEM.

Takie przerwy mobilizowały jeszcze do lepszej gry?

— To jest taki sport, że jeden błąd może zaważyć na tym, że jest się odesłanym na ławkę rezerwowych. Wtedy trzeba czekać na błąd kolegi. Miałem w sobie sportową złość, czekałem cierpliwie i chciałem szybko udowodnić, że mi się należy pierwszy skład.

Był taki mecz w minionym sezonie, który szczególnie zapadnie Ci w pamięci?

— Fajnie było zagrać na stadionach Lecha Poznań i Legii Warszawa, gdzie jeszcze nigdy wcześniej nie gościłem ze swoimi drużynami. Fajnie jest grać tam, gdzie jest mnóstwo głośno dopingujących kibiców. Mecz ze Śląskiem Wrocław także utkwił mi mocno w pamięci, bo prowadziliśmy 3:1, nie wykorzystaliśmy karnego na 4:1, oni nas w końcówce w trzy minuty „doszli" na 3:3, a my w ostatniej akcji strzeliliśmy zwycięską bramkę. W meczu domowym z Jagiellonią Białystok strzeliłem z kolei swoją pierwszą bramkę w Ekstraklasie, która zdecydowała o zwycięstwie. Każdy mecz na najwyższym poziomie bardzo mocno mnie cieszył.

To było twoje drugie podejście do Ekstraklasy. W 2018 roku trafiłeś do Górnika Zabrze. Jak porównujesz te dwa okresy?

— Nie można ich porównywać. Odchodząc ze Stomilu do Górnika byłem młody i pewny, że sobie poradzę. Tak naprawdę odbiłem się i nie zaistniałem. Z czasem człowiek staje się świadomy i dojrzewa mentalnie.

TERAZ MAM ODPOWIEDNIE UMIEJĘTNOŚCI, ŻEBY ZAISTNIEĆ W EKSTRAKLASIE, BO NIE RAZ MIERZYŁEM SIĘ Z INNYMI DRUŻYNAMI I ICH ZAWODNIKAMI I CZUŁEM, ŻE NIE ODSTAJĘ.

Są szanse na to, że zostaniesz w Ekstraklasie na przyszły sezon?

— Jest kilka zapytań z klubów, ale mam jeszcze przez rok ważny kontrakt z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza. Klub na pewno będzie chciał szybko wrócić na najwyższy szczebel Ekstraklasy. Jak pojawię się na pierwszym treningu, to wszystko się okaże, jakie są plany wobec mojej osoby.

Stomil też niestety spadł w tym sezonie. Śledziłeś losy swojej byłej drużyny?

— Oczywiście. Jak tylko mogłem to oglądałem mecze. Mój starszy brat Igor pracuje w Stomilu, gdzie jest doradcą zarządu ds. sportowych i nie raz pytał mnie o zdanie. Bardzo mi zależało, żeby Stomil się utrzymał. Strasznie to przeżyłem, bo w jeden weekend spadła Termalica i olsztyński klub. Było sporo negatywnych emocji wtedy we mnie. Taki jest sport, teraz trzeba się podnieść i szybko wrócić. Mam nadzieję, że Stomil na długo nie zadomowi w II lidze.

W najbliższą sobotę na bocznym boisku przy Al. Piłsudskiego 69a odbędzie się IV Memoriał Andrzeja Biedrzyckiego. Będziesz?

— Bardzo bym chciał, ale jeszcze nie wiem jak będziemy dokładnie trenować w pierwszym tygodniu zajęć . Gdybyśmy mieli weekend wolny, to bym przyjechał do Olsztyna. Będę się starał być, ale obowiązki służbowe mogą mnie zatrzymać.

Waszą rodzinę na pewno cieszy to, że cały czas pamięć o waszym tacie jest pielęgnowana.

— To super sprawa dla nas, że cały czas się pamięta o moim tacie. Jest Memoriał, do tego klub wydał koszulki z wizerunkiem taty, a stadion w Biskupcu nosi imię Andrzeja Biedrzyckiego... Memoriał był pierwszy, a organizują go przyjaciele rodziny, kibice i klub. Fajnie, że odbędzie na bocznym boisku stadionu, a nie na orliku.

5 lat minęło w tym roku jak Andrzej Biedrzycki przedwcześnie odszedł.

— Brakuje mi taty, w tych lepszych i tych gorszych momentach życia. Będąc na drugim końcu Polski brakuje mi telefonów z radą. Takie niestety jest życie i musimy się z tym pogodzić.

JESTEM Z NAS DUMNY, ŻE SOBIE PORADZILIŚMY I TATA TAKŻE PATRZĄC NA NAS Z GÓRY JEST DUMNY, JAK RADZIMY SOBIE BEZ NIEGO.

Zastanawiasz się czasami, co tata by Ci powiedział po niektórych spotkaniach?

— Tata był taki, że mało mówił o pozytywach, a zawsze starał się poprawić te gorsze rzeczy. Brakuje mi tego, żeby zapytać, co zrobić lepiej. Może bym wtedy był lepszym piłkarzem.

Co by Ci tata teraz doradził? Zostać w Termalice i walczyć o awans czy przenieść się do innego klubu z Ekstraklasy?

— Sam jestem ciekaw. Pewnie żeby grać w Ekstraklasie, każdy ma swoje ambicje. Termalica to bardzo dobrze poukładany klub i nie mam prawa na nic narzekać, jednak gdy nadarzy się okazja transferu to trzeba korzystać i jak najwięcej grać na najwyższym szczeblu rozgrywek.

Masz ambicje przegonić tatę w liczbie występów w Ekstraklasie?

— Ambicja jest, ale nie ukrywam, że może być ciężko. Musiałbym do końca już grać w Ekstraklasie, żeby przebić 196 występów . Mogę za to spokojnie strzelić więcej goli (śmiech), bo tata strzelił dwa, a ja już teraz mam jedno trafienie.

EMIL MARECKI

eprasa.pl 68ca944690

TRENER JACEK: ZOSTAŁO NAS MAŁO

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil Olsztyn wrócił do treningów. Krajobraz po spadku do II ligi nie jest optymistyczny. W pierwszych zajęciach uczestniczyli piłkarze z ważnymi umowami oraz dziesięciu juniorów, którzy do tej pory trenowali pod okiem Adama Zejera.

Zajęcia poprowadził Piotr Jacek, który pomimo spadku z I ligi ma nadal pracować w Stomilu Olsztyn. Szkoleniowiec miał już okazję pracować w II lidze, w sezonie 2020/2021 był trenerem innego zespołu z naszego regionu, Sokoła Ostróda. Tam pod jego wodzą drużyna wyglądała solidnie, więc można mieć przypuszczenia, że teraz będzie podobnie.

Musi być jednak spełniony bardzo ważny element. Transfery! W minionym sezonie wielu piłkarzy było wypożyczonych z innych klubów, niektórym z końcem czerwca kończą się kontrakty, a inni (np. Łukasz Moneta) już znaleźli nowego pracodawcę. Zespół Stomilu w II lidze trzeba budować od początku.

— Wiemy, że zostało nas mało, natomiast trzeba budować zespół — mówi Piotr Jacek, trener Stomilu. — Wszyscy zawodnicy, którzy mają ważne umowy plus młodzi adepci futbolu, którzy w przyszłości mogą stanowić o sile zespołu — to z nimi będziemy pracować. Dokonamy analizy i oceny. W kolejnym tygodniu będziemy testować piłkarzy, którzy są u nas na liście, nad którą pracujemy już od zakończenia sezonu. Zobaczymy czy nasz budżet pozwoli nam na pozyskanie tych zawodników. To jest dla mnie bardzo ważna rzecz, to jest istotny element tej układanki. Przed nami kluczowe zadanie, w ciągu tych dwóch tygodni wiele się wyjaśni — dodaje szkoleniowiec.

Jak ma wyglądać kadra Stomilu na najbliższy sezon? — Chciałbym mieć szkielet zespołu oparty o doświadczonych graczy, ale jeszcze głodnych, chcących coś jeszcze w piłce osiągnąć i udowodnić — wyjaśnia Jacek. — Jak takich piłkarzy zakontraktujemy, to wtedy będzie nam łatwiej skupić się na młodzieżowcach. Na ten moment pewnych rzeczy nie możemy sfinalizować, jak to się uda, to będziemy mądrzejsi. Chciałbym, żeby to była mieszanka doświadczenia z młodością, mieszanka piłkarzy z regionu, ale także wsparta graczami z innych części Polski. Jestem optymistą i wierzę, że uda się zbudować zespół — dodaje.

Fot: Emil Marecki

Piotr Jacek, pomimo spadku z I ligi, ma nadal pracować w Stomilu Olsztyn

Pierwszy trening był bardzo spokojny, zajęcia miały charakter wprowadzający. Szczególnie, że pojawiło się na nich dziesięciu juniorów, którzy jeszcze niedawno rywalizowali z rówieśnikami, a teraz mają trenować z seniorami. We wtorek podopieczni Piotra Jacka przejdą badania wydolnościowe. — W trakcie tego testu zawodnicy będą musieli zmusić swój organizm do maksimum możliwości — mówi Jacek. — Będziemy mieli wiedzę, jak zawodnicy wyglądają po sezonie. Potem będziemy pracować w grupach, bo mamy do dyspozycji około 30 zawodników. W piątek odbędzie się gra wewnętrzna. W weekend piłkarze będą mieli wolne, a my będziemy mogli udać się jeszcze na spotkania i obejrzeć innych zawodników w akcji. W kolejnym tygodniu dołożymy obciążenia. Przez 10 dni będzie można ciężej popracować, a to jedyny taki moment w okresie przygotowawczym — wyjaśnia trener Stomilu.

Pierwszy sparing zespół z Olsztyna rozegra 25 czerwca w Ostródzie z Radunią Stężyca. Następnie z Wigrami Suwałki w Biskupcu i na koniec w Olsztynie z Olimpią Grudziądz. Nie ma jeszcze terminarza II ligi, bo cały czas nie ma jeszcze wszystkich rozstrzygnięć w III lidze i nie ma pełnego zestawienia drugoligowców w sezonie 2022/2023. **EMIL MARECKI**

POLSKA MA ZAGRAĆ Z BELGAMI W NAJSILNIEJSZYM SKŁADZIE

PIŁKA NOŻNA\\\ Kończy się najdłuższe zgrupowanie reprezentacji Polski w ostatnich latach. Biało-czerwoni zagrają dzisiaj mecz Ligi Narodów z Belgią.

Dla naszej reprezentacji będzie to czwarte spotkanie w ramach tegorocznej edycji Ligi Narodów. Mecz zostanie rozegrany na Stadionie Narodowym w Warszawie, początek o 20.45. Polska ma za zadanie utrzymać się w Dywizji A, a przypomnijmy, że grupę mamy bardzo silną i wymagającą, bo grają w niej sami uczestnicy tegorocznych mistrzostw świata: Holandia, Walia i wspomniana Belgia.

Na początku czerwca Polska pokonała we Wrocławiu 2:1 Walię. Zwycięstwo przyszło w samej końcówce spotkania, ale kto za kilka lat będzie pamiętał, w jakim stylu biało-czerwoni odnieśli tę wygraną? Najważniejsze są punkty, bo właśnie z Walią będziemy walczyć o trzecie miejsce, które zapewni utrzymanie. Potem na naszych reprezentantów wylano kubeł zimnej wody, po tym jak w Brukseli przegraliśmy 1:6 z Belgią. Co prawda wyszliśmy na prowadzenie po trafieniu Roberta Lewandowskiego, ale potem wszystko się posypało.

W minioną sobotę reprezentacja Polska, podrażniona wysoką porażką z Belgią, do meczu wyjazdowego z Holandią przystąpiła z chęcią zmazania plamy. I to się udało, bo niespodziewanie w Rotterdamie nasza drużyna wywalczyła remis 2:2. Na pewno po tym spotkaniu możemy mieć spory niedosyt, bo kolejny raz Polska objęła prowadzenie i prowadziła nawet 2:0, ale niestety nie udało się dowieźć zwycięstwa do końca.

Obecnie w naszej grupie prowadzi Holandia, która jeszcze nie doznała porażki. Polska, remisując w ostatnią sobotę, okazała się pierwszą drużyną, która urwała punkty liderowi. Ostatnia w tabeli jest Walia — jedyna drużyna bez zwycięstwa.

Gra reprezentacji Polski w tym roku wzbudza wiele emocji, momentami mocno skrajnych. W marcu nasza kadra po wygranej ze Szwecją awansowała na Mundial w Katarze. Potem przyszła wygrana z Walią, która jednak grała w mocno rezerwowym składzie. Po wysokiej porażce 1:6 z Belgią znaleźliby się i tacy kibice, którzy najchętniej zwolniliby Czesława Michniewicza z funkcji selekcjonera. Po remisie z Holendrami wrócił jednak znowu optymizm w narodzie, że wcale podczas mistrzostw świata w starciu z Meksykiem, Arabią Saudyjską i Argentyną nie musimy być chłopcami do bicia.

Fot: PAP

Reprezentacja Polski zremisowała w sobotę z Holandią 2:2, teraz pora na rewanżowe spotkanie z Belgią

Polska w dzisiejszym meczu z Belgią powinna wystąpić w najsilniejszym zestawieniu. Do gry powróci Robert Lewandowski, który pojedynek w Rotterdamie oglądał z wysokości trybun. Bramkarzem w tym spotkaniu będzie zawodnik Juventusu Turyn, Wojciech Szczęsny. W meczu nie zagra Grzegorz Krychowiak, który będzie pauzował za nadmiar żółtych kartek.

CAŁY CZAS NA DEBIUT W REPREZENTACJI POLSKI CZEKA POCHODZĄCY Z WĘGORZEWA PATRYK KUN.

Dla zawodnika Rakowa Częstochowa to drugie powołanie w tym roku na zgrupowanie kadry, ale jeszcze nie dane mu było założyć koszulkę z orzełkiem na piersi. Byłaby to wielka niespodzianka, gdyby w meczu w Warszawie Kun wystąpił chociażby w końcówce. **EMIL MARECKI**

TABELA (Grupa A4)

1. Holandia	3	7	8:4
2. Belgia	3	4	8:6
3. Polska	**3**	**4**	**5:9**
4. Walia	3	1	3:5

eprasa.pl 68ca944690

BUDOWLANI OLSZTYN ZAPRASZAJĄ NA 51. MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ MŁODZIKÓW „O PUCHAR WARMII I MAZUR", KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ W OLSZTYNIE (SALA OSIR PRZY UL. MARIAŃSKIEJ 1, G. 9.30). ZAWODY ZOSTANĄ ROZEGRANE W DWÓCH STYLACH: KLASYCZNYM ORAZ ZAPASACH DZIEWCZĄT

POKOCHAŁEM ULTRAMARATONY!

BIEGI Mariusz Napiórkowski z Narzymia zdobył tytuł wicemistrza Polski w biegu 24-godzinnym z wynikiem 262,294 km podczas UltraPark Weekend w Pabianicach. Trudno sobie wyobrazić pokonanie takiego dystansu na własnych nogach. A jednak!

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Gdy do naszej redakcji nadeszła informacja o sukcesie Mariusza Napiórkowskiego, myśleliśmy, że to pomyłka. W pierwszym momencie ten dystans wydawał się nam niemożliwy do przebiegnięcia. Ponad 250 kilometrów to prawdziwe szaleństwo. Ale takie są biegi ultra i właśnie na takie zawody postanowił się wybrać pochodzący z Narzymia (powiat działdowski) Mariusz Napiórkowski, który sport ma we krwi. I to trochę wyjaśnia jego fenomen, po prostu trzeba się urodzić z takimi predyspozycjami.

— Od dziecka uwielbiałem sport, zawsze pasjonowała mnie piłka nożna. Zacząłem grać w drużynie szkolnej, a następnie w klubie sportowym Iskra Narzym — mówi Mariusz. Piłkarską przygodę przerwał wyjazd do Niemiec. Tam podjął pracę, ale tęsknota za sportem nie opuszczała go.

— Bardzo brakowało mi sportu, bo wcześniej, mimo tego, że grałem amatorsko, to trenowałem trzy razy w tygodniu plus w weekend zawsze w sezonie był mecz. Czułem, że moja forma zanika i pojawia się brzuszek, tak więc cztery lata temu wyszedłem biegać i przebiegłem kilka kilometrów — wspomina nasz biegowy (wice)mistrz.

Ten bieg okazał się niezbyt męczący, pojawiła się ochota na więcej i dalej. To kolejny dowód na jego niezwykłe predyspozycje, bo zaledwie po 13 miesiącach od tej chwili, Mariusz przebiegł swój pierwszy ultramaraton. — Postanowiłem zrobić sobie prezent na 30. urodziny i przebiegłem swój pierwszy ultra (50km). Ten bieg odbywał się akurat 8 czerwca, było bardzo ciepło i wtedy powiedziałem sobie, że to mój pierwszy i ostatni ultramaraton — śmieje się i dodaje. — Jednak już po kilku dniach czułem, że brakuje mi biegania i w mojej głowie zaczęły się rodzić kolejne pomysły na długie starty. Początkowo planowałem pobiec na dystansie 100 km w 2020 roku, ale pandemia popsuła moje plany i rok później wybór padł na bieg 48h, gdzie nie osiągnąłem zbyt wiele, bo nie byłem dobrze przygotowany. Z wynikiem 281 km zająłem 9. miejsce w kategorii Open. Po tym biegu byłem wycieńczony, ale ostatecznie pokochałem ultramaratony, ponieważ ludzie i atmosfera, która towarzyszy takim zawodom, jest niesamowita.

fot. archiwum Mariusza Napiórkowskiego

Mariusz Napiórkowski na trasie biegu ultra

Po takim wysiłku człowiek musi być... ultra zmęczony!

TU WSZYSTKO MUSI SIĘ ZGADZAĆ

Predyspozycje i sport we krwi to nie wszystko. Aby przyszły medale, potrzebna jest determinacja, której Mariuszowi nie brakuje i ciężka praca, od której z pewnością się nie miga. Dojrzałe podejście do sportu, wiedza i słuchanie swojego organizmu to niezbędne składowe sukcesu. — Jeśli nie przygotowuję się do żadnego biegu to robię sobie 4/5 jednostek treningowych w tygodniu, a jeśli przygotowuję się do startu to wtedy modyfikuję swoje treningi, w zależności od potrzeb. Przygotowując się do biegu 24h często robiłem 2 lub 3 jednostki treningowe dziennie, pamiętając również o wzmacnianiu swoich mięśni na siłowni — opowiada Mariusz.

— W czasie 4,5 miesiąca przygotowań do biegu 24h miałem tylko 17 dni wolnego od biegania i w ten sposób treningowo przebiegłem ponad 2900 km.

Brzmi nieźle, prawda? Wracając jednak do biegu 24-godzinnego, to zdecydowanie wyczyn niezwykły. Wystarczy sobie wyobrazić na początek, ile w tym czasie rzeczy robimy. A on? Wciąż na nogach... — Pamiętam, że od razu po biegu czułem się wykończony, ale mimo wszystko bardzo szczęśliwy, ponieważ wiedziałem, że zdobyłem wicemistrzostwo Polski z bardzo dobrym wynikiem 262 kilometry i 294 metry — opowiada Mariusz. — W czasie biegu miałem takie momenty, że chciałem iść spać, ale świadomość tego, że mogę osiągnąć dobry wynik i stanąć na podium nie pozwalała mi się zatrzymać — dodaje.

Jak widać, do pokonania tego dystansu nie wystarczy przygotować ciało do wysiłku. Niezbędna jest praca nad sobą, głowa musi chcieć i rozumieć, myśli poukładane w pewnym momencie okazują się największym akumulatorem. Tu wszystko musi się zgadzać.

MAMY WICEMISTRZA! CO DALEJ?

— W przyszłości bardzo chciałbym reprezentować nasz kraj na mistrzostwach Europy lub świata, co udałoby się już w tym roku, gdyby kwalifikacje do ME w Weronie nie zamknęły się 30 marca. Aktualnie skupiam się na biegach 24h, bo zauważyłem, że mogę w nich coś osiągnąć i w przyszłym roku, o ile zdrowie pozwoli, wezmę znów udział w mistrzostwach Polski — zdradza Mariusz, a my gwarantujemy, że kciuki będziemy mocno trzymać.

Wynik Mariusza Napiórkowskiego z mistrzostw Polski z Pabianic jest 4. wynikiem w historii biegów 24h w Polsce

ŚWIETNY SPORTOWIEC O WIELKIM SERCU

Mariusz z żoną podjęli decyzję, że nagrodę z Pabianic przekażą na cele charytatywne. Ich mały sąsiad, Adaś Stryjek, potrzebuje wsparcia. Chłopiec w wieku 7 miesięcy zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu. Do dzisiaj walczy z powikłaniami choroby. Adaś nie chodzi, nie siedzi samodzielnie, nie mówi, ma codziennie po kilka napadów padaczkowych. Jest całkowicie zależny od innych. To małe dziecko w ciele 10-letniego chłopca. Wymaga całodobowej opieki. Potrzebna jest stała rehabilitacja ruchowa, logopedyczna i psychologiczna, aby nie doszło do regresu w jego rozwoju. Adaś na co dzień uczęszcza do Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego, gdzie odbywają się zajęcia wspomagające jego rozwój. To wszystko kosztuje i właśnie temu chłopcu postanowił pomóc wicemistrz Polski Mariusz Napiórkowski. Zachęcamy do wsparcia zbiórki, każda złotówka ma znaczenie. Na portalu internetowym www.siepomaga.pl pod hasłem „adas-stryjek" można poznać historię chłopca, dorzucić swoją cegiełkę i pomóc mu w jego codziennej walce o zdrowie i sprawność.

Serdecznie gratulujemy Mariuszowi Napiórkowskiemu sukcesu, jego charakteru, woli walki, otwartego serca, ciepła i skromności. Te cechy w ciele prawdziwego twardziela świadczą o jego sile. Mariusz jest wicemistrzem w biegu ultra i bez wątpienia mistrzem w byciu dobrym człowiekiem.

eprasa.pl 68ca944690